

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok III. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, niedziela 21 listopada 1937 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 320

WEWNĘTRZNA SYTUACJA POLITYCZNA NA TLE OSTATNICH WYDARZEŃ

Geneza memoriału P. P. S. — Ambitny Witos na uboczu — Front Morges przeciw socjalistom — Akcja lewicy legionowej

Warszawa, 20. 11. (Tel. wł. — l. r.) **Sytuacja polityczna, oceniana na podstawie wydarzeń ubiegającego tygodnia, nie uległa na razie odprężeniu.** Znajdujemy się niewątpliwie przed mo mentem zasadniczych rozstrzygnięć, ale nie dojrzały do nich wszystkie elementy położenia politycznego. Dobrze poinformowane czynniki charakteryzują sytuację w ten sposób.

Lewica znajduje się ciągle na drodze prób wywarcia nacisku na rozwój wypadków i dalsze kształtowanie się wewnętrznej sytuacji w kraju. Ostatnim wyrazem tej akcji był memoriał PPS, złożony na Zamku, z postulatem zmiany ordynacji wyborczej i rozpisania nowych wyborów. Nie ulega już w tej chwili wątpliwości, że krok ten został należycie obmyślany przez odpowiedzialne koła PPS.

Motywem wystąpienia tej partii wobec Pana Prezydenta były przede wszystkim duże trudności wewnętrzne PPS.

Jak wiadomo partia ta przeżywa już od dłuższego czasu poważny kryzys w swych szeregach, wywołany przez lewe skrzydło partii, ulegające niedwuznacznie wpływom i sugestii komunistów. Lewe skrzydło PPS żąda radykalnych metod i bezpośredniej akcji, rozumiejąc, że tylko w ten sposób mogą powstać warunki dogodne dla realizacji planów Kominternu.

Kierownicze czynniki PPS opierające się stanowczo wszelkim sugestiom komunistów, znajdują się o tyle w trudnej sytuacji, że chcąc zachować dotychczasową linię i rozumiejąc genezę niebezpieczeństwa komunistycznego, mają jednak w swych szeregach do czynienia z agentami akcji komunistycznej, którzy bezustannie wywierają nacisk na kierownictwo PPS.

Dotychczasowe rozgrywki między lewym a prawym skrzydłem partii nie dały lewemu skrzydłu wielkich rezultatów.

W szczególności partia, a raczej jej kierownicze koła opierają się próbom wciągnięcia PPS do współdziałania ze strajkiem chłopskim, jak również do wystąpień w sprawie ZNP. Pozycja władz PPS była w obu wypadkach wyjątkowo łatwa, ponieważ w sprawie strajku chłopskiego można się było bez trudności powołać na duże ryzyko poparcia tej akcji przez Witosa, który w stosunku do PPS jest najbardziej wstrzemięźliwy i ma tylko swoje cele na oku, a w sprawie ZNP argumentacja była jeszcze łatwiejsza, ponieważ — jak to już relacjonowałem — związki zawodowe nie mogą zapomnieć b. zarządowi ZNP jego współpracy z okazji ostatnich wyborów z władzami administracyjnymi. Mimo to jednak PPS musiała wykazać się aktywnością szczególnie wobec zbliżającej się Rady Naczelnej, na której stanowisko lewego skrzydła partii nie mogło być lekceważone.

Memoriał złożony na Zamku stał się w tej sytuacji wentylem, **który na dłuższy okres czasu może służyć jako argument w rozgrywce z radykalnymi kołami partii.**

Geneza całej sprawy świadczy więc, że ostatnich wydarzeń na odcinku lewicy nie należy interpretować zbyt dosłownie, ponieważ doprowadziłoby to do błędnej oceny położenia. Stosunek innych ugrupowań lewicy do memoriału PPS potwierdza powyższą analizę.

Ludowcy zgodnie z konsekwentnym stanowiskiem Witosa **nie popierają inicjatywy PPS, odkładają decyzję w tej sprawie do swego kongresu, który odbędzie się najwcześniej w styczniu 1938 r.**

Witos nie zechce — rzecz jasna — odegrać roli ogona w akcji PPS, która — jak to słusznie już zauważono — zbagatelizowała w swoim wystąpieniu zagadnienie t. zw. sprawy brzeskiej, a więc samego Witosa. Ambitny przywódca ludowców nie daruje tego despektu i zrewanżuje się socjalistom za to w odpowiedniej chwili we właściwy sposób.

Rzecz również bardzo charakterystyczna, że „front Morges" wypowiedział się zdecydowanie przeciw inicjatywie PPS.

Uwagę kół politycznych zwrócił dziś artykuł „Głosu Narodu", uchodzącego za organ stojący bardzo blisko „frontu Morges". Dzisiejszy artykuł tego organu kieruje się wyraźnie przeciw inicjatywie partii socjalistycznej, zamykając nadzieje PPS na sukurs z tej strony.

Stanowisko t. zw. lewicy legionowej nie jest brane w kołach politycznych pod uwagę jako moment, który mógłby zaważyć na rozwoju wypadków.

Tendencje tych sfer są bowiem zupełnie rozbieżne i wykazują brak wyraźnej i zasadniczej linii. Dość wspomnieć, że istnieje wśród nich kilka grup konkurujących, wśród których wymienić należy Klub Demokratyczny, t. zw. Lewicę Patriotyczną, a wreszcie akcję sfer małopolskich. Te ostatnie określiły swoje stanowisko na zjeździe we Lwowie.

Jak twierdzą w kołach politycznych i jak to już wczoraj donosiliśmy, przed stawiciel grupy małopolskiej gen. Tokarzewski wezwany został onegdaj do Marszałka Śmigłego-Rydza, a wczoraj odbył konferencję z płk. Kocem.

Konferencje te, jak utrzymują dobrze poinformowane koła, mają na celu stanowcze zdyscyplinowanie grupy małopolskiej i podporządkowanie jej czynnikom decydującym.

Nowym etapem sytuacji będzie także niedzielny zjazd POW w Wilnie. Omówione wypadki i ich właściwe znaczenie będą miały niewątpliwie wpływ na przebieg i oblicze zjazdu wileńskiego.

Trzy fundamentalne zasady

polskiej polityki zagranicznej:

siła własna — współżycie z sąsiadami — przymierza

Ateny, 20. 11. (PAT). Z okazji 5-lecia piastowania przez ministra Becka urzędu ministra spraw zagranicznych, najpoważniejszy dziennik ateński „Elefteron Vima" zamieścił obszerny artykuł, omawiający zasady polskiej polityki zagranicznej.

Polityka polska — stwierdza pismo — wytyczona przez geniusz Marszałka Piłsudskiego, nie ulega wahaniom wobec zmiennych zjawisk polityki europejskiej.

Jest ona stała, jasna i prosta. Nie przynosi niespodzianek i nie zna wahań. Polska prowadzi politykę własną, która służy jedynie i wyłącznie interesom polskiej racji stanu.

System dyplomacji polskiej opiera się na 3 fundamentach:

sile własnej, dobrych stosunkach z sąsiadami i przymierzach.

Polska zmierza do stabilizacji ogólnego pokoju, przeprowadzając systematycznie konsolidację tego pokoju w rejonie geograficznym, w którym jest szczególnie zainteresowana. W obecnej epoce, pełnej trudów, gdy tworzą się bloki, reprezentujące wrogie ideologie, gdy mnożą się konflikty na naszym kontynencie, rola dyplomacji polskiej nie jest bynajmniej łatwa.

Aby móc wypełnić to ciężkie zadanie, dyplomacja polska posługuje się szczęśliwymi zasadami realizmu, rzuconymi przez Marszałka Piłsudskiego i wcielanymi w życie przez min. Becka.

Rozszerzenie paktu antykomunistycznego

Akces narodowej Hiszpanii i Mandżukuo

Berlin, 20. 11. (PAT) Tutejsze koła polityczne nie potwierdzają zamieszczonej przez prasę japońską wiadomości, jakoby w przyszłym tygodniu narodowa Hiszpania i Mandżukuo miały przystąpić do antykominternowskiego paktu.

Częściowa liberalizacja
obowiązujących przepisów dewizowych

Warszawa, 20. 11. (Tel. wł.) Ministerstwo Skarbu podpisało rozporządzenie w sprawie pożyczek uzyskiwanych za granicą przez obywateli polskich, bądź też przez polskie przedsiębiorstwa i instytucje.

Nowe rozporządzenie zezwala na przekazywanie bez specjalnego zezwolenia Komisji dewizowej oprocentowania i rat amortyzacyjnych wszystkich pożyczek zagranicznych, zaciągniętych po dzień dzisiejszy.

Jest to poważny krok naprzód w kierunku liberalniejszego traktowania obowiązujących przepisów dewizowych.

Rozporządzenie zawiera postanowienie, że przy przekazywaniu kwot z tytułu obsługi nowo zaciągniętych pożyczek w walucie zagranicznej muszą być przestrzegane następujące warunki: Sumy zaciągniętych pożyczek w walucie zagranicznej muszą być w ciągu 7-miu dni odsprzedane Bankowi Polskiemu, względnie Bankowi Dewizowemu. Oprocentowanie pożyczek zagranicznych nie może być wyższe od obowiązującej stopy dyskontowej Banku Polskiego. Przekazów dokonywać należy za pośrednictwem Banku Polskiego lub banków dewizowych.

Kontrolę nad wykonywaniem rozporządzenia i jego przepisów sprawować będzie Komisja dewizowa.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.

Reorganizacja personalna OZN
na razie wstrzymana

Warszawa, 20. 11. (Tel. wł. — l. r.) W kołach politycznych utrzymują, że reorganizacja personalna OZN, która przeprowadzana jest w tej chwili, została odroczona na krótki okres czasu, tj. poza termin 20 bm., który był określony jako ostateczny termin zakończenia prac reorganizacyjnych.

Komisja OZN mająca ustalić zasady, na jakich ma się opierać klub OZN w Sejmie, została już powołana do życia. W skład jej wchodzą pp: sen. Dąbkowski, sen. Olewiński, posłowie Hoppe, Sowiński i Szczepański. Sen. Olewiński jest, jak wiadomo, jednym z najwybitniejszych działaczy Napr[illegible]y.

Specjalny kredyt dla rzemiosła

Warszawa, 20. 11. (Tel. wł. — l. r.) Ostatnio Bank Zw. Spółek Zarobkowych uzyskał specjalny kredyt na finansowanie rzemiosła miasta Warszawy i powiatu warszawskiego, które dotychczas z ulgowego kredytu nie korzystały.

POWRÓT WYSOKIEGO KOMISARZA

Londyn, 20. 11. (PAT) Wysoki Komisarz Wanchope odpłynął do Palestyny celem ponownego objęcia swych funkcyj.

ODJAZD KRÓLA LEOPOLDA BELGIJSKIEGO

Londyn, 20. 11. (PAT) Belgijski król Leopold opuścił dziś o godz. 10.20 Londyn, udając się do Brukseli.

ZNIESIENIE GODZIN POLICYJNYCH

Jerozolima, 20. 11. (PAT) Od dzisiejszego wieczora przestaje obowiązywać godzina policyjna.

Nowe podatki

Warszawa, 20. 11. (Tel. wł. — l. r.) Dziennik Ustaw z 19 bm. przynosi rozporządzenie Ministra Skarbu w sprawie opodatkowania kwasu octowego i drożdży, oraz sprzedaży napojów alkoholowych.

KONGRES LUDOWCÓW

Warszawa, 20. 11. (Telefon własny). Kongres Stronnictwa Ludowego, który miał się odbyć w bieżącym roku, zostanie przesunięty zapewne na koniec stycznia, lub luty 1938. Data konkretna nie została jeszcze ustalona.

DAR SPOŁECZEŃSTWA DLA ARMII

Rudki, 20. 11. W Rudkach odbyła się uroczystość wręczenia Armii samochodu „Fiat" typu „łazik", ufundowanego przez społeczeństwo całego powiatu. Samochód został wręczony pułkowi piechoty, stacjonowanemu w Gródku Jagiellońskim.

WYSTAWA POŚMIERTNA DZIEŁ F. RUSZCZYCA

Warszawa, 20. 11. (PAT) W sobotę 20 bm. o godz. 12 w poł. w „Zachęcie" odbędzie się otwarcie pośmiertnej wystawy zbiorowej prac śp. Ferdynanda Ruszczyca, znakomitego artysty malarza, zmarłego przed rokiem na Wileńszczyźnie. Wystawa obrazuje całokształt prac Ruszczyca, poczynając od jego młodzieńczych szkiców aż do prac ostatnio wykonanych w czasie choroby lewą ręką.

KOMISJA SUROWCÓW TŁUSZCZOWYCH

Warszawa, 20. 11. (Tel. wł. — l. r.) W wykonaniu uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów została powołana na zlecenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu na terenie Związku Izb komisja surowców tłuszczowych, której zebranie konstytuujące odbyło się w Warszawie dnia 18 bm.

Rozmowy lorda Halifaxa
z kancl. Hitlerem i min. Neurathem

Berlin, 20. 11. (PAT) Lord Halifax przybył dziś o godz. 9.40 w towarzystwie min. Neuratha do Berchtesgaden, skąd udał się natychmiast, prywatnym samochodem kanc. Hitlera do Beerghof. W czasie drogi miał min. Neurath sposobność zwrócenia uwagi lorda Halifaxa na piękno przyrody bawarskiej.

W Berghof powitał lorda Halifaxa na progu swego domu kanclerz Hitler. Następnie odbyła się w gabinecie kanclerza trwająca 1 i pół godziny rozmowa, w której wziął również udział min. Neurath.

Po zjedzeniu wspólnego obiadu lord Halifax opuścił około godz. 13-ej Berghof.

W Berchtesgaden i Berghof przebywało w czasie wizyty lorda Halifaxa wielu zagranicznych dziennikarzy.

Z obrad Naczelnej Rady
Związku Izb Rzemieślniczych

Warszawa, 20. 11. (Tel. wł. — l. r.) Dnia 18 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Związku Izb Rzemieślniczych, w obecności wiceministra Rosego.

Obrady zagaił prezes Rady Zakrzewski, po czym prezes zarządu Związku Izb pos. Snopczyński przedstawił rzeczowe zasady, na których został skonstruowany preliminarz Związku na r. 1938. P. wicemin. Rose wyraził żywe zadowolenie z zetknięcia się z czołowymi przedstawicielami rzemiosła, wypowiadając swój pogląd na podstawowe zagadnienia polityki gospodarczej, jakie powinny cechować prace samorządu gospodarczego rzemiosła.

Sąd zatwierdził sekwestr
„Dziennika Porannego"

Warszawa, 20. 11. (Tel. wł. — l. r.). Sąd Apelacyjny w Warszawie zatwierdził ostatecznie sekwestr „Dziennika Porannego" tak, że organ ten już się nie ukaże.

Podobno redakcja „Dziennika Porannego" zamierza powołać do życia nowe pismo. Dnia 25 b. m. ma się ukazać poza tym w Warszawie organ „frontu Morges", który będzie odmianą katowickiej „Polonji", uzupełnianą w Warszawie aktualnymi informacjami.

W kołach politycznych imprezie prasowej „frontu Morges" nie rokują prawie żadnych większych horoskopów na terenie stolicy.

Kto wygrał?

Warszawa, 20. 11. (Tel. wł.) We wczorajszym ciągnieniu II klasy 40-ej Loterii Państwowej padły następujące główniejsze wygrane:

10.000 zł. na nr. 115692 185360,
5.000 zł. na nr. 30846 99830,
2.000 zł. na nr. 142173 120960 133674,
1.000 zł. na nr. 44243 172757 192530,
500 zł. na nr. 2753 78911 79364 89069 107855 125779,
400 zł. na nr. 89551 93789 103052 114138 117691 179032 178933,
250 zł. na nr. 83790 120555 129280 144545 154653 156515 190717.

Niespodziewana przerwa w procesie
prezydenta Starzyńskiego przeciw p. Studnickiemu

Warszawa, 20. 11. (Tel. wł. — l. r.). W procesie Władysława Studnickiego, toczącym się z oskarżenia prezydenta miasta Warszawy Starzyńskiego, nastąpiła dziś niespodziewana przerwa, spowodowana nagłą chorobą oskarżonego.

Sąd wskutek tego odroczył rozprawę do 29 bm.

WIZYTA KRĄŻOWNIKA

Tallin, 20. 11. (PAT) Dziś przybył do Tallina krążownik niemiecki „Leipzig", który zatrzyma się w porcie tutejszym do poniedziałku. Na cześć gości niemieckich wydane będą przyjęcia u gen. Laidenera i w poselstwie niemieckim.

Lwów, dnia 19 listopada 1937 r.

Uczelnie i polityka

Pan Minister W. R. i O. P., prof. Wojciech Świętosławski, wydał przed kilku dniami rozporządzenie o stowarzyszeniach akademickich, które wzbudzić musiało zrozumiałe zainteresowanie opinii publicznej.

Całe społeczeństwo bowiem bez różnicy warstw i poglądów politycznych zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że stosunki panujące na terenie szkół akademickich nie tylko są nienormalne, ale pogarszają się w ostatnich czasach z roku na rok.

Każdy rozsądny obywatel, wychowawca, student czy ojciec studenta, czuje, jak bardzo dzieje się źle na uczelniach.

Jak bardzo źle jest, że szkoły nasze akademickie zamiast pracowniami naukowymi, stały się najbardziej zapalnymi ogniskami walk politycznych, że z roku na rok więcej mamy wieców politycznych, a coraz mniej dni wykładowych, że uniwersyteckie wolności stają się parawanem anarchii, zamiast być ostoją spokojnej pracy naukowej, że wreszcie pracowita i garnąca się do wiedzy młodzież zepchnięta jest na drugi plan, tracąc drogocenny czas i marnotrawiąc ciężką nieraz ofiarę materialną, poniesioną dla studiów akademickich.

W tej sytuacji zdrowa opinia całego społeczeństwa oczekuje jednomyślnie uzdrowienia stosunków i ogląda się za drogami wyjścia z pogarszającego się w zastraszającym tempie położenia na wyższych uczelniach.

Oczekiwania te kierują się, rzecz jasna, przede wszystkim ku czynnikom odpowiedzialnym i sprawującym władzę na autonomicznym terenie akademickim, który uległ tak niebezpiecznemu a trwałemu zakażeniu moralnemu oraz ideowemu. Oczekiwania te kazały opinii lwowskiej śledzić z baczną uwagą postępowanie władz Uniwersytetu Jana Kaźmierza oraz reakcję młodzieży w czasie ostatnich wypadków, związanych z „plebiscytem" i każą obecnie rozważyć sumiennie tekst rozporządzenia o stowarzyszeniach akademickich, wydanego przez profesora W. Świętosławskiego, ministra oświaty.

Rozporządzenie to, jako oparte o ustawę z 15. III. 1933 r. o szkołach akademickich, nie przynosi żadnych istotnych nowości, tylko precyzuje i rozwija ogólne zasady, oddawna już obowiązujące. Główny jego sens i myśl przewodnia wyraża się w zasadzie, że „stowarzyszenia akademickie nie mogą prowadzić działalności politycznej", którą to zasadę zawiera zresztą od początku nasze ustawodawstwo, dotyczące szkół akademickich. Tak samo nie wolno było nigdy zakładać na uniwersytetach stowarzyszeń politycznych tylko „ideowo-wychowawcze", ani organizacyj międzyuczelnianych, jako podatniejszych na wpływy partyj politycznych.

Pomimo tych zasad ustawowych nie tylko młodzież ulegała coraz większemu rozpolitykowaniu, ale jej organizacje „ideowo-wychowawcze" coraz bardziej traciły swoją niezależność, stając się ekspozyturami partyj politycznych, a życie akademickie coraz częściej zamieniało się w teren rozgrywek politycznych, ze szkodą dla normalnego toku studiów.

Ostatnie dwa lata przyniosły zaś pod tymi względami zastraszające zmiany na gorsze, bez żadnych realnych widoków poprawy.

Zasadnicza tendencja ostatniego rozporządzenia p. Ministra Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. — którą należy rozumieć, jako ochronę pracy akademickiej przed politykowaniem, uniemożliwiającym tę pracę — jest niewątpliwie słuszna. Chodzi tylko o to, by ją umieć zrealizować.

Społeczeństwo głęboko zaniepokojone stosunkami, uniemożliwiającymi młodzieży akademickiej normalne studia, oczekiwać będzie z upragnieniem konsekwentnych i skutecznych czynów w tej dziedzinie.

(x.)

CZECHOSŁOWACJA I LITWA WOBEC SOWIETÓW

Dwudziestolecie rewolucji komunistycznej w Rosji Sowieckiej było niesłychanie ciekawym momentem dla obserwowania nastrojów filosowieckich w Czechosłowacji i Litwie.

Podczas gdy cała prasa światowa w swych artykułach i depeszach stwierdziła przy tej okazji kompletne fiasko haseł głoszonych przed dwudziestu laty przez Lenina i towarzyszy, wykazując na podstawie źródeł sowieckich, iż los mas pracujących w ZSSR jest znacznie gorszy, aniżeli w innych krajach europejskich, czy reszty świata, a wszystkie przywileje i swobody pozostały na papierze — to równocześnie dzienniki Czechosłowacji i Litwy w pochwalnych artykułach wyśpiewały peany na cześć zdobyczy, jakie przy niosła rewolucja komunistyczna oraz wysławiały prawdziwie pokojowe nastawienie ZSSR.

Udział najwyższych dostojników państwowych w uroczystych akademiach organizowanych zarówno w Pradze, jak i Kownie, miał za zadanie pokazać niewątpliwie Europie, jak dalece obu państwom tym zależy na przyjaźni z Sowietami.

W tym wyścigu pochwał na cześć ZSSR niewątpliwie pierwsze miejsce zdobyła Litwa, która do tej akcji zmobilizowała całą prasę od urzędowej „Lietuvos Aidas" po organ katolików „XX Amžius". Udział tej ostatniej gazety był tym bardziej niezrozumiały, że na tych samych szpaltach można by ło czytać w kilka dni potem zapowiedzi o wielkiej manifestacji religijnej w Kownie pod hasłem „Boże, strzeż Rosję", mającej być odpowiedzią na zamknięcie w dniach od 6 do 9 bm. wszystkich świątyń w ZSSR oraz zabronienie odprawiania mszy św.

A jednak w organie katolików litewskich można było ze zdumieniem wyczytać takie słowa: „Sowiety stanęły na czele frontu państw pokojowych. Dlatego wszyscy ludzie dobrej woli winni życzyć Rosji Sowieckiej, aby jako czynnik pokojowy wzmacniała się w życiu wewnętrznym i międzynarodowym"... To „wzmacnianie", o którym pisze dziennik katolików litewskich, dokonywane jest między innymi przez zamykanie świątyń oraz skazywanie na zesłanie księży. O tym wszystkim zdają się nie pamiętać katolicy litewscy, olśnieni mirażem pomocy wschodniego sprzymierzeńca na wypadek niebezpieczeństwa. Inne z pism „Lietuvos Zinios", starające się zachować pozory swoich demokratycznych przekonań, pisząc o nowej konstytucji ZSSR stwierdza z naiwnością, iż ma on na celu wprowadzenie w Rosji zasad ustroju demokratycznego. Dziennik wierzy, iż pomimo trudności jakie nastręczają się przy przejściu z dyktatury do demokracji, to zamierzenie będzie niewątpliwie zrealizowane.

W tym chórze pochwalnym pierwsze miejsce zajmuje urzędówka „Lietuvos Aidas", która po wysławieniu Rosji Sowieckiej i przyjaźni litewsko-sowieckiej, zwraca uwagę swoim czytelnikom na rolę jaką odgrywa ZSSR w polityce międzynarodowej, gdzie stoi niewzruszenie na straży pokoju w Europie. W tym duchu pisane są dalsze rozważania na temat ZSSR.

Kiedy się czyta te wszystkie głosy prasy litewskiej, to z jednej strony przychodzi nieuchronne skojarzenie myślowe z rozmaitymi artykułami moskiewskich i leningradzkich dzienników. Te same zapewnienia o pokojowych dążeniach i o sile czerwonej armii, której moc jest najlepszą gwarantką pokoju europejskiego. Z drugiej zaś strony głosy prasy litewskiej, zwłaszcza tej, która się nazywa opozycyjną, mogą wprawić w istotne zdumienie i zastanowienie. Po prostu nie chce się wierzyć, iż zaślepienie organu demokratów czy katolików litewskich doszło do tego stopnia, iż są one narzędziami w rękach propagandy sowieckiej.

Przecież te głosy prasy litewskiej wraz z odpowiednimi komentarzami cytowane będą przez całą prasę sowiecką i wszystkie radiostacje ZSSR. Mówić się będzie, że nawet katolicy („wrogowie ludu") litewscy oceniają należycie przewrót komunistyczny i jego teorie.

Właściwie niewiadomo co myśleć o tym wszystkim. Jak nazwać to wysługiwanie się propagandzie sowieckiej? Nieświadomością czy cynizmem? Fakt ten jest przecież zastanawiający i godny uwagi swą niecodziennością. Być może, iż społeczeństwo litewskie doszło już do tego stanu, iż budując swoje wszystkie nadzieje na przyjaźni z Sowietami, nie zdaje sobie sprawy z potwornych warunków bytu i terroru panujących w ZSSR. Być może również, że pieniądze propagandy sowieckiej mają tak wielki urok, iż mogą one usunąć wszelkie wyrzuty sumienia. Innego wytłomaczenia na to niepojęte i niespotykane nigdzie zjawisko nie ma.

Litwa w tym wyścigu pochlebstw względem ZSSR zajęła bezapelacyjnie pierwsze miejsce. (t.)

Prof. Romer przeciw prof. Bartlowi?

Dzisiejszy „I. K. C." zamieszcza następujący list otwarty prof. Bartla:

„Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z toczącym się procesem „Starzyński—Studnicki" pyta mnie Pan, czy zgodną jest z moimi intencjami podana przez niektóre pisma wersja części moich zeznań, z której wynika, jakobym miał ocenić ujemnie działalność p. wojewody Grażyńskiego.

Przede wszystkim muszę stwierdzić, że wersje te są w różnych pismach bardzo różne.

Jeżeli ma Pan na myśli te, które mnie imputują tego rodzaju ocenę całej działalności p. Grażyńskiego, to muszę stwierdzić, że one nie odpowiadają zupełnie moim intencjom i nawet treści moich zeznań.

Pan Studnicki w czasie bytności swej u mnie we Lwowie powiedział, że ma pretensje o faworyzowanie p. wojewody Grażyńskiego w okresie sprawowania przeze mnie funkcji szefa rządu. Odpowiedziałem mu wówczas, że go bynajmniej nie faworyzowałem, że nawet w czasie mego urzędowania był, nie przypominam sobie, jaki moment, w którym, będąc niezadowolonym z jakiegoś posunięcia p. Grażyńskiego, odmówiłem przyjmowania go, co trudno uważać za dowód faworyzowania.

Oczywiście, że ten sporadyczny wypadek, który mógł się zdarzyć z każdym z moich podwładnych, nie może posłużyć jako dowód ujemnej oceny całej działalności p. Grażyńskiego.

Przeciwnie, sam fakt, że p. Grażyński pozostawał na swoim stanowisku przez cały czas mego urzędowania w Prezydium Rady Ministrów jest dowodem pozytywnego, co do całokształtu jego działalności, stosunku.

Na drugie pytanie w związku z zeznaniami prof. Romera, odpowiadam, że co do oceny p. Starzyńskiego, wypowiedzianej przeze mnie przed sądem, nie mam oczywiście nic do dodania ani do odjęcia.

Jeżeli p. Romer pragnął oprzeć swoją opinię o p. Starzyńskim na jakiejś dorywczej, ściśle prywatnej rozmowie ze mną, a takie prowadzę czasami w tonie żartobliwym, to muszę stwierdzić, że istotnie mam zwyczaj używania w tego rodzaju rozmowach skrótów, nieraz dość dosadnych, nie tylko o ludziach mnie dalekich, czy obojętnych, ale również o moich bliskich znajomych i przyjaciołach.

Skoro ta moja wada ujawniła się publicznie, to muszę ze skruchą do niej się przyznać, aby inni moi znajomi, wzorem prof. Romera nie robili użytku ze prywatnych rozmów, podobnych jak on użytków.

Nie wyłączam możliwości, że imputowanego mnie przez p. Romera zwrotu mogłem użyć w tym sensie również w stosunku do p. Starzyńskiego, który pod moim kierunkiem, jako bardzo młody człowiek, stawiał swe pierwsze kroki w pracy państwowej.

Jest mi natomiast zawsze bardzo przykro, gdy podobnych, a może przez dosadność swą bardziej odpowiednich skrótów, zmuszony jestem użyć w odniesieniu do osób starszych, w następstwie ich postępowania, którego ani młodość, ani ogólnie przyjęte obyczaje usprawiedliwić nie mogą.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku

Kazimierz Bartel."

* * *

Wczoraj w późnych godzinach wieczornych rozeszła się pogłoska, że prof. Eugeniusz Romer uczuł się dotkniętym ostatnim ustępem listu prof. Bartla i skierował podobno sprawę na drogę postępowania honorowego.

Pogłoski tej nie zdołaliśmy sprawdzić i podajemy ją z obowiązku dziennikarskiego.

Przeniesienie stolicy?

Szanghaj, 19. 11. (PAT) Prezydent republiki chińskiej Lin-Sen opuścił wczoraj Nankin, udając się do Czungkingu w prowincji Seczuan. Z chwilą jego przybycia do Czungkingu, ma się ukazać oficjalny komunikat o przeniesieniu stolicy. Obrona przeciwlotnicza Czungkingu została wzmocniona. Działa przeciwlotnicze sprowadzane są obecnie do Czungkingu z Kantonu i Hankou.

Skład broni w antykwarni

Paryż, 19. 11. (PAT) Aresztowano antykwariusza Maulera oraz jego siostrę, u których wykryto tajny skład broni w piwnicach antykwariatu. Znaleziono 134 karabiny, 40 ręcznych karabinów maszynowych niemieckich, 20.000 naboi, a także pasy, ładownice i t. p.

Zostaną oni oskarżeni nie o spisek przeciwko bezpieczeństwu państwa, lecz o nielegalne przechowywanie broni i nielegalne stowarzyszenie.

Wielkie zatargi zarobkowe
na Śląsku ulegną niedługo likwidacji

Katowice, 19. 11. (Tel. wł.) Wczoraj rano przybył do Katowic Główny Inspektor Pracy dyr. Dep. Klott i odbył kolejne rozmowy z p. wojewodą śląskim dr. Grażyńskim, dalej z przedstawicielami Związków Górników, Związku Pracodawców i Związku Urzędników.

Przedmiotem konferencyj były dwa zagadnienia: jedno, dotyczące spraw górniczych i pewnego niezadowolenia, które wywołało ostatnie orzeczenie w sprawie podwyżki płac dla robotników w górnictwie. Co się tyczy drugiego zagadnienia, tj. zatargu o płace urzędnicze, to dyr. Klott jeszcze raz zwrócił uwagę, że przewlekanie tej kwestii w sensie uniemożliwienia wydania orzeczenia na poprzedniej komisji komplikuje sprawę i wobec tego dyr. Klott zwrócił się z prośbą, aby urzędnicy w razie wznowienia postępowania arbitrażowego wydelegowali swoich ławników tak, aby orzeczenie komisji mogło być wydane.

Z chwilą kiedy te dwie sprawy będą zakończone, to na odcinku wielkich zatargów zarobkowych na Śląsku wszystkie zagadnienia będą załatwione.

Czyim dziełem był spisek
wykryty ostatnio w Paryżu

Paryż, 19. 11. (PAT). Niezwykła afera tajemniczego sprzysiężenia „białych kapturów", która już we wrześniu zaczynała odwracać uwagę nawet od spraw bomb obok łuku tryumfalnego n aplacu Gwiazdy, nabiera z każdą chwilą coraz bardziej fantastycznego charakteru. Szczegóły wykrytej organizacji, zamaskowanych składów broni, tajemniczego więzienia podziemnego, szpitali, nielegalnej stacji telefonicznej urastają do rozmiarów wielkiej sensacji, komentowanej przez całą prasę paryską.

Wedle informacyj, udzielonych przez Surete Nationale, która prowadzi na szeroką skalę śledztwo, władze bezpieczeństwa miały wpaść na trop spiskowców w sposób zupełnie przypadkowy.

Przeprowadzane są rewizje zarówno w stolicy, jak i na prowincji. Dziś znaleziono poważne zapasy broni u znanego **antykwariusza dzielnicy łacińskiej, mającego swój sklep w pobliżu teatru Odeon, Maulera.** Władze dają **obecnie do poznania, iż wpadły na trop organizacji spiskowców, zmierzających do dokonania zamachu stanu przy zastosowaniu terroru.** Ze wszystkich komentarzu dzienników i szczegółów, zamieszczanych w gazetach **bez różnicy przekonań** trudno sobie zdać sprawę ze znaczenia całej tej afery i jej celów politycznych.

Poza prasą lewicową, która nadaje całej tej sprawie rozmiary spisku nieobliczalnych elementów skrajnie lewicowych przeciw obecnemu reżimowi, również i prasa prawicowa nie skąpi czytelnikom barwnych opisów.

Jedynie „Action Francaise" ironizuje na temat ożywionej działalności Surete Nationale, zaznaczając, iż istnienie grupy kapturowców, których w Paryżu nazywają „cagoulards", było znane już od roku. Dziennik zwraca uwagę, że władze bezpieczeństwa w ciągu całego roku nic nie zrobiły, aby udaremnić grupie niepoważnych działaczy organizację spisku.

Dzienniki informacyjne zadają dziś wieczorem zasadnicze pytanie, kto finansował całą tę akcję, która pochłonąć musiała poważne koszty pieniężne, domagając się ujawnienia nazwisk głównych przywódców, czy też polityków, finansujących z zewnątrz całą tę aferę.

„Paris Soir" wyraża opinię, że uczestnicy tej tajemniczej organizacji rekrutują się przeważnie z b. działaczy Croix de Feu, czy ta Action Francaise, którzy, niezadowoleni ze zbyt ugodowej taktyki w stosunku do rządu frontu ludowego, na własną rękę rozpoczęli organizowanie akcji terrorystycznej.

Poświęcenie i otwarcie
Szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie

Warszawa, 19. 11. (PAT). Dziś o godz. 12-ej w południe odbyła się uroczystość poświęcenia i otwarcia szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie.

Na uroczystość przybył p. minister Opieki Społecznej M. Kościałkowski, wiceminister O. S., Jastrzębski, ksiądz Arcybiskup Gall, wojewoda Jaroszewicz i wielu innych.

Na wstępie p. min. Kościałkowski wyraził uznanie realizatorom przebudowy szpitala za szybkie i sprawne przeprowadzenie robót.

„Wszyscy zdajemy sobie sprawę — powiedział między innymi p. Minister — z trudności i braków, jakie mamy w Polsce w dziedzinie szpitalnictwa, dlatego też każdy dorobek na tym odcinku jest osiągnięciem o dużym znaczeniu dla zdrowia publicznego i sił obronnych Państwa".

Nowe zniżki kolejowe dla narciarzy

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Komunikacji załatwiło pozytywnie sprawę ulg kolejowych dla członków P. Z. N.

Bilety 1.000 i 2.500 km zostają z dniem 1 grudnia zniesione. W tym samym dniu wchodzą w życie nowe zniżki kolejowe dla narciarzy.

Każdy członek P. Z. N. będzie mógł w kasach kolejowych nabywać za 10 zł. książeczkę, zawierającą 32 kupony. Każdy kupon upoważnia właściciela książeczki do zakupienia biletu na szlakach narciarskich ze zniżką 50-procentową. Są to t. zw. ulgowe przejazdy indywidualne.

Oprócz tego obowiązywać będą większe zniżki, bo 66 i 75 procentowe na pewnych określonych liniach, przyczym korzystać z nich będzie można tylko, wyjeżdżając w dnie przedświąteczne, a wracając w poświąteczne. Podobno, jeśli chodzi o Lwów, zniżki te obowiązywać będą na linii Lwów—Truskawiec i Lwów—Sianki.

Oslo, 19. 11. (PAT) Nagroda pokojowa Nobla przyznana została lordowi Robertowi Cecilowi wicehrabiemu Of Chelwood.

Robotnicy Borszczowa na FON

Borszczów, 19. 11. (Tel. wł.) W Święto Niepodległości odbyła się w Borszczowie na Podolu uroczystość przekazania batalionowi K. O. P. ciężkiego karabinu maszynowego z pełnym wyposażeniem, koniem i uprzężą, ufundowanego przez robotników borszczowskiego zakładu uprawy tytoniu. Karabin w imieniu p. Ministra Spraw Wojskowych przyjął płk. Rowecki i przekazał dowódcy miejscowego batalionu.

Wytężona akcja
budowy domów ludowych

Borszczów. (Tel. wł.) Akcja budowy Domów Ludowych prowadzona w powiecie borszczowskim przez Towarzystwo Szkoły Ludowej i Związek Strzelecki pod opieką Kuratorium budowy Domów Ludowych poczyniła w ubiegłym roku znaczne postępy. Poświęcono i oddano do użytku Domy Ludowe w Nowosiółce, Gusztynie i Piłatkowcach, a nakryto dachem budujące się Domy Ludowe w Krzywczu Górnym, Niwrze, Strzałkowcach, Filipowcach, Dźwiniaczu i Wołkowcach-kolonii. **W budowie znajdują się Domy Ludowe T.S.L. w Janówce Słonecznej (kolonia), Zielińcach, Zalesiu i Burdiakowcach, oraz w samym Borszczowie Dom Ludowy „Gwiazdy", który jeszcze w roku bieżącym zostanie oddany do użytku, i Dom Strzelecki, który zostanie nakryty dachem. Niezależnie od tego obszernego programu budowy Domów Ludowych, ukończono i poświęcono w roku bież. dwa kościółki: w Berczance i Szerszeniowcach.**

Znamienne zarządzenia

Berlin, 19. 11. (PAT) Minister spr. wewnętrznych zarządził wymierzanie podatku majątkowego od żydowskich instytucyj dobra publicznego. Dotychczas instytucje takie były wolne od tego podatku.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia, że prawo złożenia wniosku o zmianę nazwiska przysługuje obywatelom, noszącym nazwisko wyraźnie żydowskie, a niemającym rasowo nic wspólnego z żydami. Również osoby, posiadające znikomą domieszkę krwi żydowskiej, mogą w pewnych wypadkach zmienić swe nazwisko żydowskie.

Przywilej ten nie przysługuje natomiast mieszańcom w myśl ustaw norymberskich.

Antyżydowska kampania
w Meksyku

Meksyk, 19. 11. (PAT) Antyżydowska kampania w Meksyku zaczyna **przybierać poważne formy. Stronnictwo narodowo-rewolucyjne, główna podpora prezydenta republiki Lazaro Cardenas, wniosło w senacie żądanie, aby minister spraw wewnętrznych przedstawił Izbie spis Żydów, zamieszkałych w Meksyku, oraz wykaz kapitałów, posiadanych przez nich w Meksyku.**

Poprzednio w Izbie niższej to samo stronnictwo wysunęło projekt ustawy, na mocy której wszyscy obcokrajowcy mają być usunięci z drobnego przemysłu. W tym wypadku użyto wyrażenia „obcokrajowcy", aczkolwiek publiczną tajemnicą było, że ustawa wymierzona była przeciw Żydom.

Drugi biały płomień Szwecji

Ostatnio żywe zainteresowanie w sferach filmowych wywołała zapowiedź nowego filmu p. t. „Paramatta", filmu, w którym po raz pierwszy ukaże się polskiej publiczności filmowej obdarzona niezwykłym talentem, czarującym głosem i niepospolitą urodą Zarah Leander. Mało jest artystek tej miary co Zarah Leander. Jej powabna gra, naturalna i uczuciowa, i jej fascynujący głos wzbudziły zachwyt za granicą, której prasa szeroko rozpisuje się o filmie „Paramatta" i o Zarah Leander, będącej dziś już gwiazdą filmową w całym tego słowa znaczeniu.

Fascynujący ten film ukaże się wkrótce w kinie **„Chimera".**

Stryj domaga się
stałego Powszechnego Uniwersytetu

Stryj, (Tel. wł.) W Stryju odbyła się pod przewodnictwem insp. mgr. Tad. Pachorka konferencja w sprawie utworzenia stałego Powszechnego Uniwersytetu w Stryju. Referat o celach i zadaniach Powsz. Uniwersytetu wygłosił dr Jan Majewski ze Lwowa. Udział w konferencji wzięli dyrektorowie i kierownicy zakładów średnich i zawodowych, członkowie Tow. Naucz. Szkół Wyższych, ZNP i organizacyj społeczno-oświatowych i zawodowych. Stwierdzono potrzebę zorganizowania uniwersytetu powszechnego i wybrano komisję dla opracowania programu. Uruchomienie uniwersytetu powszechnego miało by nastąpić jeszcze w grudniu br.

Czego domagają się Polacy w Czechosłowacji

Morawska Ostrawa, 19. 11. (PAT) Nawiązując do expose czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych Krofty, który oświadczył m. in., iż w stosunkach Czechosłowacji z Polską nie nastąpiła żadna zmiana na lepsze — „Dziennik Polski" cytuje głosy prasy czeskiej, zwracającej uwagę na konieczność poprawy stosunków z Polską.

Niestety — jak stwierdza „Dziennik Polski" — nawet ta, przychylnie usposobiona prasa czeska, zdaje się nie wiedzieć nic o istnieniu ludności polskiej w Czechosłowacji, jej krzywdach i dążeniach.

Mylą się autorzy tych artykułów — pisze „Dziennik Polski" — jeżeli sądzą, że przez mieszanie się do wewnętrznych stosunków sąsiedniego państwa, znajdą drogę prowadzącą do celu. Uprzejme i grzeczne traktowanie turystów polskich sprawiać będzie w Polsce tak długo wrażenie nieszczerości, jak długo ci Polacy, którzy mieszkają w granicach republiki, nie spotkają się ze zrozumieniem swojego prawa do życia i rozwoju ze strony społeczeństwa czeskiego. A przecież nie żądamy żadnych przywilejów, lecz jedynie spełnienia tego, co się nam słusznie należy, zgodnie z przepisami konstytucji i ustawodawstwa czechosłowackiego.

Minister Selter w Gdyni

Gdynia, 19. 11. (PAT) Wczoraj o godz. 10-ej przybył z Krakowa do Gdyni minister gospodarstwa narodowego Estonii Karol Selter z małżonką w towarzystwie ministra przemysłu i handlu Antoniego Romana z małżonką, posła Estonii Markusa i wiceministra Sokołowskiego oraz wyższych urzędników.

Po powitaniu min. Selter wraz z min. Romanem oraz towarzyszącymi im osobami udali się na dworzec morski, skąd rozpoczęto objazd wszystkich basenów portowych na holowniku „Tytan". Podczas objazdu holownik zatrzymał się w wolnej strefie, gdzie zwiedzono od strony lądu wszystkie magazyny wolnocłowe.

Po zwiedzeniu portu i urządzeń portowych minister udał się do sali recepcyjnej dworca morskiego, gdzie wpisał się do księgi pamiątkowej portu.

Następnie min. Roman podejmował gości śniadaniem na S/S „Kościuszko". Bezpośrednio po śniadaniu goście zwiedzili nowo budujący się port rybacki w Wielkiej Wsi oraz kościół w Swarzewie.

Po powrocie do Gdyni min. Selter zwiedził szkołę morską, gdzie dyrektor szkoły kpt. Kosko podejmował gości estońskich herbatą.

Min. Selter odjechał w nocy do Berlina.

Polska czynnikiem pokoju w środkowej Europie

Londyn, 19. 11. (PAT) Jeden z przewódców kościoła metodystów w Anglii, znany działacz społeczny pastor Carter, zbliżony do Labour Party, zamieszcza na łamach „Times'a" interesujący list owarty o swych wrażeniach, wyniesionych z podróży do Polski.

Niedawna wizyta w Polsce oraz rozmowy z czołowymi osobistościami w Polsce — pisze Carter — dały mi okazję oceny, do jakiego stopnia Polska jest w stanie przyczynić się na rzecz pokoju europejskiego. Wobec wizyty lorda Halifaxa w Berlinie, obecna chwila wydaje się szczególnie odpowiednia, aby zwrócić uwagę na stosunki polsko-niemieckie.

W układach między Polską a Niemcami można widzieć podstawę dla nadziei, że wysiłki podejmowane na rzecz pokoju mogą jednak dać stroskanym narodom Europy trwałe uspokojenie.

———

Kilka ważkich słów o Polsce

Londyn, 19. 11. (PAT) W Izbie lordów toczyła się dyskusja w sprawie polityki azgranicznej.

W toku tej debaty przemawiał przewódca liberalny w Izbie lordów lord Crewe, b. ambasador w Paryżu i b. minister wojny. W następujących słowach poruszył on sprawę Polski:

„Wydaje mi się, że we wszystkich rozmowach, które dotyczą sytuacji w przyszłości, Polska będzie ważnym czynnikiem. Musimy o tym pamiętać, że z pozytywnych zdobyczy pokoju, zawartego po wojnie, wskrzeszenie Polski było może najciekawszym faktem i napewno nie najmniej ważnym."

Z naszego eksportu

Warszawa, 19. 11. (Tel. wł. — l. r.). W ciągu 9 miesięcy b. r. wywieziono z Polski 153.672 sztuk trzody chlewnej wartości 19,625 tys. zł. Odbiorcami naszej trzody chlewnej są Austria, Czechosłowacja, Niemcy i Szwajcaria.

NIEZNACZNA ZWYŻKA DOLARA

Warszawa, 19. 11. Na wczorajszych giełdach walutowych, dolar wykazał pewną zwyżkę, gdyż notowania dewizy na Nowy Jork podniosły się w Zurychu z 4,31 do 4,32 1/8, natomiast w Londynie z 5.00 27/32 przy wczorajszym zamknięciu do niecałe 5.00 dziś o godz. 14-tej.

Mimo tej poprawy, dolar w dalszym ciągu notowany jest bardzo nisko.

UNIKNKĘLI ŚMIERCI

Amsterdam, 19. 11. (PAT). Ze statku holenderskiego „Tajandoen" otrzymano radiodepeszę, głoszącą, iż statek uratował 31 członków załogi statku włoskiego „Boccacio", płynącego z Hamburga do Genui. Los jednego marynarza jest nieznany.

Współpraca anglo-amerykańska

Londyn, 19. 11. (PAT) Popołudniowa prasa londyńska przywiązuje największe znaczenie do zapowiedzi złożonej dzisiaj w Izbie Gmin przez premiera o podjęciu niezadługo formalnych rokowań o nowy traktat handlowy z St. Zjedn.

W kołach politycznych zapewniają, że znacznego postępu w tych rokowaniach wstępnych dokonano ostatnio w czasie konferencji brukselskiej, gdzie minister dominiów Malcolme Macdonald, będący obok min. Edena delegatem W. Brytanii, przeprowadził wyczerpujące rozmowy na ten temat z pełnomocnikiem prezydenta Roosevelta, ambasadorem Normanem Davisem.

Gazety angielskie nadają zresztą ogłoszone dziś w Londynie i w Waszyngtonie zapowiedzi rozpoczęcia niezadługo formalnych rokowań jeszcze specyficznie polityczne znaczenie. Zda niem tych gazet, Ameryka pragnie w ten sposób podkreślić swój ścisły związek z W. Brytanią i z wszystkimi tymi mocarstwami, które stoją na straży tra dycyj demokratycznych.

———

Czy kryzys rządowy w Belgii się skończy

Bruksela, 19. 11. (PAT) Minister stanu Janson, członek partii liberalnej, wyjechał dziś w godzinach popołudniowych do Londynu celem zdania relacji z przeprowadzonych rozmów.

O ile nic nieprzewidzianego nie zajdzie, Janson wróci ewentualnie już do Brukseli jako szef przyszłego gabinetu.

———

Rewizje wśród Litwinów

Wilno, 19. 11. (PAT) W dniu 17-go bm. organa bezpieczeństwa dokonały szeregu rewizji w lokalach Litewskiego Towarzystwa Dobroczynności i w wyniku ich ujawniły bogate materiały kompromitujące to towarzystwo.

Złóż grosz na F. O. N.

Rozległy program działalności nowego gabinetu prem. Tatarescu

Bukareszt, 19. 11. (PAT) Wczoraj o godz. 22.30 złożył nowy rząd przysięgę.

Premier Tatarescu wygłosił przy tej sposobności przemówienie, w którym stwierdził, że rząd powołany został do przeprowadzenia konsolidacji wewnętrznej, oraz szeregu reform, które będą miały na celu polepszenie losu warstw pracowniczych, a zwłaszcza ludności wiejskiej.

Jednym z naczelnych zadań rządu będzie racjonalna eksploatacja bogactw kraju oraz natychmiastowe wprowadzenie w życie wielkiego programu robót publicznych. Akcja zwalczania prowadzona będzie w dalszym ciągu. W życiu państwa zastosowane zostaną nowe metody, przyczym polityka zostanie ściśle odgraniczona od aparatu administracyjnego. Wykonywaniu tego programu przyświecać będzie ideał konstruktywnego nacjonalizmu, porządku i autorytetu. Tatarescu podkreślił, że gabinet utworzony został na rozszerzonej podstawie współpracy stronnictw.

W odpowiedzi na przemówienie premiera Tatarescu wyraził król Karol swą aprobatę dla programu rządu oraz obiecał swą pomoc w jego realizacji. Król wyraził również zadowolenie z faktu, że rząd zapewnił sobie współpracę nowych czynników politycznych.

———

Czy polityka Roosevelta jest zgodna z ustawą neutralności?

Waszyngton, 19. 11. (PAT) Sauthoff, reprezentant stanu Wisconsin, wystąpił wczoraj w izbie z ostrą krytyką stanowiska Roosevelta w konflikcie chińsko-japońskim oraz zgłosił wniosek, wzywający prezydenta do wprowadzenia w życie ustawy o neutralności.

Przewodniczący komisji spraw zagranicznych Mac Reynolds stanął w obronie Roosevelta i wpłynął na odrzucenie wniosku Sauthoffa. Oświadczył on, że działalność Roosevelta jest zgodna z ustawą o neutralności, która ma na celu zapobieżenie wciągnięciu Stanów Zjednoczonych w wojnę.

Lord Halifax nie przeprowadził dotąd żadnych rozmów politycznych

Berlin, 19. 11. (PAT) Dziś wieczorem lord Halifax w towarzystwie ministra spraw zagr. Rzeszy von Neuratha wyjeżdża do Berchtesgaden, gdzie spotka się z kanclerzem Rzeszy.

W ciągu dnia gość angielski obejrzał po raz drugi wystawę myśliwską, udał się przed pomnik poległych na Unter den Linden, oraz odbył wycieczkę do Poczdamu. Lord Halifax spędził pewien czas w ambasadzie brytyjskiej wraz z personelem dyplomatycznym ambasady.

W kołach poinformowanych zapewniają, iż lord Halifax nie prowadził dziś jeszcze rozmów o charakterze politycznym.

———

B. premier Herriot wygłosił odczyt o Chopinie

Paryż, 19. 11. (PAT) W sali odczytowej Biblioteki Polskiej przewodniczący izby deputowanych b. premier Edward Herriot wygłosił odczyt o Chopinie i George Sand. Odczyt poprzedził krótkim przemówieniem ambasador Łukasiewicz, witając znakomitego prelegenta.

Po odczycie Herriota odbyła się część koncertowa, w której wystąpiła p. Colette Gaveau, laureatka 3 konkursu chopinowskiego w Warszawie oraz p. Witold Małuczyński, odznaczony na konkursie, laureat tegorocznego konkursu chopinowskiego

———

Japonia nie wystosowała do Francji żadnego ultimatum

Paryż, 19. 11. (PAT) Czynniki miarodajne oficjalnie zaprzeczają wiadomości, jakoby rząd francuski miał otrzymać od rządu japońskiego ultimatum z groźbą okupowania wyspy Hainan i bombardowania kolei yunnańskiej w razie dalszej dostarczania do Chin materiału wojennego przez Indochiny.

Oświadczają w tej sprawie, że tranzyt materiału wojennego przez Indochiny jest od szeregu lat w zasadzie zakazany, zaś w wyjątkowych wypadkach udziela specjalnych zezwoleń generalny gubernator. W czasach ostatnich sprawa ta nie była przedmiotem rozmów dyplomatycznych pomiędzy Francją a jakimkolwiek mocarstwem.

———

JAK PRACUJE ZWIĄZEK REZERWISTÓW?

Korzystając z informacyj, których zechciał nam udzielić Kmdt. Okręgu Związku Rezerwistów płk. dypl. Pieniążek, zamieszczamy artykuł dotyczący prac tego Związku. — Red.

Praca w Związku Rezerwistów, wybitnie ideowa, napotyka w terenie na dość znaczne trudności, mimo to jednak wiele jest doprawdy ośrodków, gdzie praca Z. R. idzie bez zarzutu, jak w zegarku, bez żadnych zatrzymań. Ideologia Związku powinna znaleźć uznanie u całego społeczeństwa. Jeśli tak nie jest, to z przyczyny przeszkód ze strony czynników nie dostrzegających wagi problemu.

Trzeba również podkreślić, że wszystkie funkcje piastowane w Związku są bezinteresowne.

Z. R. na tutejszym terenie działa stosunkowo krótko, bo zaledwie od połowy 1933 r., gdy w innych częściach kraju istnieje już od 10 lat. Nie znaczy to — mówi płk. Pieniążek — że wszystko jest w najlepszym porządku, ale bezstronnie należy stwierdzić, że wynik prac jest imponujący. Cel organizacji, to obrona granic Polski i podciągnięcie Polski wzwyż.

Ideologia Z. R. pokrywa się z ideologią Związku Strzeleckiego, natomiast w obu środowiskach prace nie zazębiają się.

Zadaniem Związku Strzeleckiego jest szkolenie wojskowe ludzi przedpoborowych, natomiast w Z. R. szkoli się ludzi po wyjściu z wojska.

VI. Okręg Związku Rezerwistów co do obszaru pokrywa się z D. O. K., obejmując teren województw stanisławowskiego, tarnopolskiego i część lwowskiego. Mniejszą komórką są Zarządy Powiatowe Z. R., które się jeszcze rozpadają na Koła.

Praca w organizacji przedstawia się następująco: dwa względnie trzy razy w miesiącu odbywają się zebrania, na których omawiane są z jednej strony kwestie teoretyczne, z drugiej zaś strony przeprowadza się wyszkolenie praktyczne. Krótko mówiąc, praca w Z. R. jest kontynuacją prac wojskowych tych ludzi, którzy wyszli już z wojska po odbyciu służby, to też chodzi o pozyskanie jak największej ilości oficerów rezerwy. Koła Związku Rezerwistów w realizacji Czynu Obywatelskiego nie zasklepiają się tylko w ramach Związku. Siły swoje, czas wolny i trud chętnie oddają na usługi bratnich organizacyj społecznych. Z pomocy koleżeńskiej naszych członków korzysta czasem Straż Ogniowa, miejscowy Dom Ludowy, Szkoła lub Przedszkole. Koła służą również pomocą Urzędom Gminnym, Komitetom Społecznym i swoim parafiom kościelnym. Wszędzie gdzie trzeba nieść pomoc — tam znajdziemy rezerwistów. Jeszcze nie wszędzie są Koła Z. R. — Jeszcze nie wszystkie z nich stanęły do wyścigu pracy nakazanego przez Marszałka Józefa Piłsudskiego, jeszcze nie wszystkie prace mogą służyć za wzór. Jednak z zadowoleniem stwierdzić można, że praca stale się rozwija, rozszerza i pogłębia.

P. Z.

Wyjaśnienie

Związek „Drohowyżaków" b. Wychowanków Zakładu Fundacji Skarbkowskiej, Centrala Lwów, jest Organizacją nie tylko statutowo-zarejestrowaną, ale jest również Organizacją istniejącą na terenie Lwowa od lat dwunastu. Związek „Drohowyżaków" skupiając zaś w gronie swym poważną ilość byłych Wychowanków, ma na celu obok wzajemnej pomocy tak moralnej jak i materialnej, krzewienie kultu dla Wielce Drogiego Mu Fundatora przez urządzanie dorocznych nabożeństw, uroczystych Akademii, oraz przeróżnych odczytów, urządzanych na szerszą skalę z uprzystępnieniem dla szerszego ogółu.

Wyrażana zaś w podobny sposób wdzięczność Jego, ponieważ nie wymaga ani specjalnego patentu, ani też specjalnych protektorów, przeto Związek nie widzi powodów, dla których miałby urządzając takowe, podszywać się aż pod Firmę Fundacji Skarbkowskiej.

Zmierzanie do pomniejszenia wpływów Związku, oraz zniesławienie poszczególnych członków „Drohowyżaków" jak i Związku, uważać należy w tym wypadku za wielce nieuczciwe.

Zarząd Związku „Drohowyżaków" b. Wych.
Zakładu Fundacji Skarbkowskiej Centrala Lwów.

ZE SPORTU

W Lidze grano poprawnie

Tegoroczne rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Ligi odbywały się, jak to stwierdzamy z listy kar, nałożonych na zawodników, wyjątkowo poprawnie. Jest to objaw bardzo pomyślny, świadczący, że wśród elity piłkarstwa nie mają miejsca bójki czy brutalna gra, tak jak się to dzieje na boiskach klas niższych.

W ciągu całych tegorocznych zawodów ligowych, obejmujących 72 zacięte mecze o punkty, wydział gier i dyscypliny Ligi zastosował b. niskie wymiary kar.

Ogółem wymierzono sześć dyskwalifikacji, z których pięć dwutygodniowych i jedną jednotygodniową, oraz 13 nagan. — Bez żadnej kary przebyły tegoroczne mistrzostwa dwa kluby, a mianowicie Garbarnia i Warta. Po jednej naganie miały kluby: Cracovia, AKS i Warszawianka; 2 nagany miał ŁKS, jedną dyskwalifikację Pogoń, jedną dyskwalifikację i pięć nagan — Wisła, wreszcie Ruch miał 4 dyskwalifikacje (w tym trzy dwutygodniowe i jedną jednotygodniową) i 3 nagany.

Jak wiadomo, Tow. „Patria" ufundowało w 1933 r. specjalną nagrodę za grę poprawną. Nagrodę tę zdobył w roku 1933 ŁKS, w roku 1934 Garbarnia, w r. 1935 Warta, w roku 1936 Wisła.

Posiedzenie, w sprawie przyznania nagrody za rok bieżący odbędzie się w grudniu.

DZIENNIKARZA NIE WOLNO USUWAĆ Z ZEBRAŃ SPORTOWYCH

Związek Dziennikarzy Sportowych R. P. komunikuje: ...Na jednym z ostatnich walnych zebrań prowincjonalnych, zgłoszono wniosek o usunięcie z sali dziennikarza zrzeszonego w Z. D. S. R. P. Zarząd Zw. Dzien. Sport. R. P. stwierdza, że wnioski tego rodzaju są niedopuszczalne, a przewodniczący zebrań mają obowiązek odrzucania ich bez głosowania.

Legitymacja członkowska ZDSRP. uprawnia do obecności na wszelkich otwartych zgromadzeniach sportowych, odbywających się bez wykluczenia jawności, narówni ze wstępem na zawody sportowe.

Jednocześnie Zw. Dzien. Sport. R. P. przypomina, że przy każdym oddziale związku istnieją sądy koleżeńskie, do których kierować należy wszelkie zarzuty przeciwko działalności związkowych dziennikarzy sportowych.

FRANCUSKIE MIN. SPR. ZAGR. ZARZĄDZIŁO ŚLEDZTWO W SPRAWIE KAPEROWANIA POLSKICH PIŁKARZY

Głośną sprawą kaperowania piłkarzy polskich Wilimowskiego i Góry przez paryski Racing-Club, zainteresowało się obecnie francuskie ministerstwo spraw zagranicznych, które zarządziło śledztwo.

Jak się dowiadujemy, dziennik „L'Auto", który pierwszy zamieścił informacje w tej sprawie, został przez ministerstwo wezwany do złożenia wyjaśnień.

INŻ. ARCH. M. HEŁM-PIRGO

Janów koło Lwowa

miejsce wiecznego spoczynku matki ostatniego króla polskiego

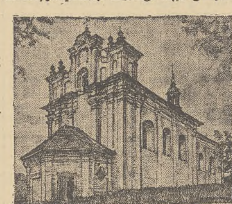
Krwią naszą obficie przesiąknięta Ziemia Czerwieńska, w każdym niemal osiedlu kryje ślady naszej kultury, której zawdzięcza swój rozwój i z którą zrosła się od wieków, stojąc zawsze ofiarnie na straży Rzeczypospolitej. Leżąc na szlaku najczęstszych i najgroźniejszych napadów, musiała ta połać kraju niejednokrotnie składać swój dorobek na ołtarzu sprawy narodowej, aby potem w trudzie i znoju znowu odbudowywać wojną i pożogą zniszczone bastiony kultury i troskliwie ochraniać pamiątki, świadczące o naszym historycznym prawie do ziemi, kryjącej od wieków prochy wielu najznakomitszych w narodzie: Tych, którzy tu ginęli w obronie całości Rzeczypospolitej i tych, którzy pracą swoją przysporzyli Jej sławy, lub których z trybu życiowych radości, czy też trosk codziennych zabrała śmierć nieubłagana.

Niech mi wolno będzie przypomnieć zapomnianą dziś miejscowość, w której spoczywają prochy Konstancji z ks. Czartoryskich Poniatowskiej, kasztelanowej krakowskiej, małżonki jednego z najznakomitszych mężów Polski XVIII. w. i matki ostatniego króla polskiego.

Nad olbrzymim stawem, który raczej jeziorem nazwać by można, rozłożyło się opodal Lwowa ciche miasteczko Janów. W otoczeniu przepięknych lasów założył je na prawie magdeburskim jeszcze w r. 1590 Jan Swoszowski, pisarz ziemi lwowskiej i marszałek Izby poselskiej. Z dawnych budowli Janowa i wzmiankowanych w zapiskach bram miejskich, po wielu wojnach i pożogach nic nie pozostało. Kościół tylko i cerkiew, jakoteż pięknie położony cmentarz, datują się z czasów wcześniejszych.

W podziemiach janowskiego kościoła leżą prochy matki ostatniego króla naszego.

Konstancja z ks. Czartoryskich Poniatowska była córką Kazimierza, księcia na Klewanii i Żukowie (od r. 1722 kasztelana Wileńskiego) i podskarbianki Morsztyńskiej, córki głośnego poety wieku XVII-go. Ślub młodej księżniczki odbył się w r. 1720, z ówczesnym prawie 45-letnim generałem Stanisławem Poniatowskim, znakomitym polskim mężem stanu. (Żywot jego opisuje Klemens Kantecki w dziele pt. „Stanisław Poniatowski, kasztelan Krakowski, ojciec Stanisława Augusta", Poznań 1880). Rulhier, mówiąc o ks. Konstancji, nazywa ją „kobietą dumnego usposobienia o romantycznej wyobraźni", która „powzięła żywą namiętność dla człowieka, zawdzięczającego swoje stanowisko niezwykłym zdolnościom". Przypomnieć bowiem wypada, że Stanisław Poniatowski ogromną rolę odegrał w Polsce XVIII wieku. Sławny ten żołnierz z czasów kampanii szwedzkich, który dwukrotnie uratował życie Karolowi XII., poseł przy Porcie Ottomańskiej i niezwykle zręczny dyplomata, zawdzięczał stanowisko swoje rzeczywiście wyłącznie przymiotom i zasługom osobistym. Będąc z urodzenia zwyczajnym szlachcicem, zyskał sobie, niezwykłymi zaletami umysłu, odwagą żołnierską i energią w poczynaniach swoich, słuszne zaufanie Karola XII. i Stanisława Leszczyńskiego i doszedł do najzaszczytniejszych godności, Podskarbiego Wielkiego Litewskiego i Naczelnego Wodza sił zbrojnych Rzeczypospolitej. Zasługi tego gorącego patrioty, dążącego wytrwale do reformy Państwa, uznać musieli nawet najzagorzalsi przeciwnicy „Familii", a osoba jego do takiego doszła znaczenia, że w pierwszym rzędzie dzięki zasługom ojca, syn sięgnąć mógł po najwyższą godność w Rzeczypospolitej... po berło królewskie. Niestety słabą i chwiejną chwycił je dłonią. Król, który nie posiadał ojcowskiej energii, ani żołnierskiego hartu i odwagi, hołdując bardziej wytworności



i słabostkom życia ówczesnej rozwiązłej epoki, aniżeli polskiej racji stanu — nie ze swojej zresztą tylko winy — przeżyć miał największą tragedię Rzeczypospolitej.

W nieszczęśliwym swoim dla Polski panowaniu, miał jednak król ten zasługę nieprzeciętną, [illegible] uznał naród: Stanisław August wyprowadził Polskę z ciemnoty, w jakiej znajdowała się w epoce saskiej, budząc i krzewiąc zamiłowanie do nauki, kultury i sztuki. Pamiętać musimy, że czasy Stanisława Augusta dały nam przecież wspaniały rozkwit literatury, odrodzenie nauk, a nawet rozwój handlu i przemysłu, a pod okiem tego wykształconego króla, który „był mądrzejszy od wszystkich swoich filozofów, lotniejszy od poetów, lepiej barwę i kształt czujący od malarzy i architektów" (St. Wasylewski), powstawały przepiękne wnętrza zamku warszawskiego, wspaniałe Łazienki królewskie, zdobione dziełami Bacciarellich, Lampich, Smuglewiczów, Canalettich i innych, piękne projekty regulacji stolicy i owe po całej Polsce rozsiane dworki, tworząc w sztuce polskiej epokę stylu stanisławowskiego. Dzięki niemu właśnie Polska miała swego Medyceusza, który obudził ją z ciemnoty i nauczył kochać piękno!

Powyższe przypominam, aby zaznaczyć, że tę właśnie cenną zasługę zawdzięcza Stanisław August przede wszystkim matce swojej. Dumna ta i niezwykle mądra kobieta, miała bowiem specjalne ambicje w wychowaniu swoich dzieci, dając im najwytworniejsze wykształcenie i pragnąc widzieć je w blasku największej ma-

Paryż rozbudowuje swój port lotniczy

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Paryż, 16. listopada.

Przed kilku dniami (12. XI. 37) Prezydent Rzeczypospolitej Francuskiej p. Albert Lebrun dokonał otwarcia nowoczesnego dworca na lotnisku paryskim w Le Bourget.

Lotnisko to, stworzone podczas woj ny, oddane zostało do użytku cywilnej komunikacji powietrznej w 1919 roku. W 1923 r. przewinęło się przezeń 14.500 pasażerów, 2 tony poczty i 667 ton towarów. W czternaście lat później, w 1937 r. obrót przewyższa liczbę 100.000 pasażerów, 390 ton poczty i 2.200 ton przesyłek towarowych. — Temu ogromnemu rozwojowi ruchu komunikacyjnego nie nadążała rozbudowa portu lotniczego, toteż doszło do przeciążenia starego dworca, co w znacznym stopniu utrudniało normalne funkcjonowanie lotniska.

Wobec tych trudności spotęgowanych wzmożonym ruchem turystycznym, przyśpieszono wykończenie nowego dworca i jego oddanie do użytku.

Nowy budynek jest zbudowany w myśl zasad nowoczesnej architektury: maximum światła, maximum pojemności, a zarazem też maximum prostoty. Jest to więc długa konstrukcja, zupełnie biała i poprzetykana ogromną ilością wielkich tafli szklanych. Liczy ona 235 metrów długości i wygięta jest w formę łuku, zresztą dość łagodnego. Wysokość budowli ograniczono do 2 piąter, ażeby nie utrudniać widzialności podczas wzlotów i lądowań na lotnisku.

W nowym gmachu, oprócz lokali biurowych komendy portu, agencyj lotniczych, urzędów poczty, ceł i t. d., znalazły pomieszczenie bar, restauracja, a nawet hotel dla podróżników tranzytowych. Oczywiście wszystko to jest urządzone na modłę najnowocześniejszych poczynań światowych w tej dziedzinie.

Tej przebudowie i reorganizacji dworca towarzyszyć ma w najbliższej już przyszłości znaczne powiększenie terenu lotniska, oraz przeprowadzenie autostrady z Le Bourget do Paryża, która skróci drogę do stolicy z 45 do 8 minut i uczyni ją o wiele mniej męczącą, niż dotychczasowa ulica Flandres.

Zdaniem francuskiego ministra lotnictwa wszystkie te przedsięwzięcia mają na celu postawić Le Bourget na najwyższym stopniu wśród lotnisk całego świata.

Jest to teoretycznie możliwe. Trudniej natomiast byłoby zgodzić się z nieco zbytnio na propagandę obliczonym oświadczeniem tegoż ministra p. Cota, jakoby Le Bourget już zajmowało jedno z czołowych miejsc pod względem organizacyjnym wśród lotnisk kuli ziemskiej. Jeżeli bowiem Le Bourget chce chociażby dorównać czołowym lotniskom samej tylko Ameryki, to musi dużo wody upłynąć w potoczku la Moree, przebiegającym przez jego teren, a przedewszystkim sam ten miły potoczek musi zniknąć z jego powierzchni.

A. W. M.

Z WIELKICH DNI LWOWA

Przysięga Orląt Lwowskich

Na pogodny, mroźny ranek 10 listopada 1918 r. zarządził kapitan Boruta, dowódca II-giej grupy W. P. w szkole Sienkiewicza przysięgę.

Ustawiono nas w czworobok.

W postawie na „baczność!" słuchamy raportu, który kapitanowi Borucie-Spiechowiczowi, jako dowódcy II-giej grupy W. P., składa osiwiały dowódca V. odcinka obrony Lwowa w szkole Sienkiewicza kapitan Karol Baczyński.

Przemawia kapitan Boruta.

W męskich, żołnierskich słowach, pełnych zapału i gorącej miłości dla naszej Świętej, która po tyloletniej niewoli znowu w blasku i chwale zmartwychwstała...

A oto godzi w nią, przy pomocy prusko-austriackich bagnetów, ludzi i pieniędzy, — uzurpator.

„Przysięgą stwierdzimy — powiada — żeśmy godni potomkowie naszych rycerskich przodków i nie damy nic wydrzeć z naszego stanu posiadania".

Zaległa na chwilę zupełna cisza. Palba karabinowa i od czasu do czasu armatnia, grzmiąca w dali, zwiększa powagę chwili, czyni ją tym uroczystszą.

Kapitan Boruta staje w szeregu przy swoich „kochanych chłopcach".

Na rozkaz kapitana Baczyńskiego podniósł się las rąk do przysięgi.

Donośnym, pewnym głosem wymawiane przez kapitana Baczyńskiego słowa z roty przysięgi powtarzamy z kapitanem Borutą uroczyście, z głębokim przejęciem się.

W obliczu nieprzyjaciela u stóp murów szkoły Sienkiewicza.

W obliczu sześciu mogił, kryjących zwłoki sześciu bohaterów, w odległości niewielu kroków na wieczny spoczynek złożonych, powtarzamy polską żołnierską przysięgę na wierność Państwu Polskiemu:

„Przysięgam uroczyście, że przyjęte na siebie obowiązki żołnierza spełnię zawsze i wszędzie z całą sumiennością, bez względu na trudności i przeszkody, choćby z narażeniem zdrowia i życia własnego.

Nie zaniedbam niczego, żeby przyczynić się wszelkimi siłami do utrzymania ładu i porządku, być wzorem karności i posłuchu żołnierskiego, w ogóle nie zaniedbam nigdy niczego, aby jak najwyżej wznieść sztandar bojownika za wolność, niepodległość i całość Polski. Hasłem mym będzie: Bóg i Ojczyzna! Tak mi dopomóż Bóg!".

J. Kl.

Z Teatru Rozmaitości

„TEN I TAMTEN"

Komedia w 3-ch aktach Stefana Kiedrzyńskiego

Kiedrzyński należy do autorów, którzy wielką łatwość pisania łączą z brakiem zastanowienia. **Tym obydwom cechom zawdzięcza Kiedrzyński swoją popularność w pewnych kołach warszawskiego mieszczaństwa. Dosyć spostrzegawczy obserwator życia stolicy, napisał Kiedrzyński parę komedyj niezgorszych, zawierających udramatyzowane satyry na powojenną Warszawkę. Satyry te nie grzeszą głębią myśli i artyzmu, ale mają zacięcie komiczne i nerw aktualności, to też są czynnikiem pożytecznym w repertuarze scen polskich.**

Komedia p. t.: „Ten i tamten" zawiera obok momentów farsowych, sporo melodramatu. Na tym polega jej ciężkostrawność. Melodramat historyczny, kostiumowy, łatwiej znosimy, niż melodramat w cywilu. Melodramat osnuty po raz tysiączny na motywie kryzysu życia małżeńskiego. On — muzyk rozkochał w sobie i w swej sztuce (naturalnie gra Chopina!) córkę bogatych, interesownych łyków. Ona — ucieka z domu dla życia z prawdziwym artystą, nie licząc się z jego prawdziwą biedą. Rodzice zrywają z nią i **nie dają posagu. On musi przyjąć podrzędną posadę w cukrowni, której właściciel staje się jego rywalem. Ona, zmęczona i znudzona trzyletnią nędzą postanawia opuścić męża i wyjść za fabrykanta.** Rodzice ją do tego namawiają, obiecują wypłatę posagu, siostra ją odmawia, mąż rozpacza, słowem dramat familijny co się zowie. Wszystko poszłoby dobrze, niestety, fabrykant okazał się nie dość ostrożny, bo akurat krytycznej nocy urządził sobie schadzkę z dawną kochanką, co wyszło na jaw. Sytuacja zmienia się radykalnie, małżeństwo się godzi, rodzice desperują, a fabrykant sie ulatnia.

Autor nie zawodzi widza w dozowaniu wypróbowanych środków technicznych, jak qui pro quo, lekcja śpiewu i t. d.

Akcja komedii obfituje w efekty prymitywnego komizmu i operetkowej dramatyczności. Ten charakter sztuki Kiedrzyńskiego podkreślono dyskretnie w lwowskiej inscenizacji. Reżyseria Jerzego Szyndlera wydobyła akcenty groteskowe i farsowe. Wykonanie aktorskie, zwłaszcza w akcie drugim, w którym dramat rodzinny osiąga punkt kulminacyjny, zasługiwało na szczerą pochwałę. Krystyna Ankwicz Szyjkowska grała z przekonaniem, osiągając znaczną ekspresję dramatyczną. Irena Paszkowska wniosła na scenę dużo temperamentu i humoru. W ogóle jest to artystka doskonale się zapowiadająca. Wanda Zbierzowska stworzyła groteskowy typ „damy starszej". Jerzy Szyndler był w miarę patetycznym i w miarę sentymentalnym mężem-muzykiem. Artysta dzielnie starał się ożywić nijaką postać stworzoną przez autora. Leliwa, jak zawsze sumienny i zabawny, miał tym razem mniejsze pole do popisu. Więckowski w roli prowincjonalnego kretyna użył sobie ile tylko wlazło. Ucharakteryzował się na czupiradło, śpiewał jak Tartarin z Tarasconu, a grał jak w cyrku. Bardzo kulturalną i przemyślaną grę zaprezentował Alfred Szymański, jeden z najlepszych aktorów obecnego zespołu Teatrów miejskich. W przedstawieniu brali ponadto udział pp. Kruszelnicka, Rawska, Ulrich. Dekoracje M. Różańskiego.

MIECZYSŁAW PISZCZKOWSKI

drości i najwyższych godności. Zajęty sprawami państwowymi ojciec, jej wyłącznie pozostawił wychowanie dzieci. Król z wielkim uznaniem w pamiętnikach swoich mówi: „matka wyuczyła mnie połowy tego wszystkiego, co zwykle zostawia się obcym nauczycielom", a podróżnik Bernoulli zwie ją „jedną z najrozumniejszych i najuczeńszych pań w całej Polsce".

Na tle rozwiązłych czasów XVIII. wieku, zwrócić należy uwagę także na względy moralne, które kierowały ks. Konstancją, kiedy przyszły król Polski, z natchnienia W. Ks. Katarzyny wrócić miał do Petersburga jako poseł saski; sprzeciwiła się wtedy jego wyjazdowi „z pobudek religijnych", ustąpić jednak musiała wobec stanowczej woli kasztelana, który ważył sprawę względami politycznej racji stanu.

Nie dożyła kasztelanowa krakowska dnia, kiedy syn jej koroną gładkie ozdobił czoło; w dniu 27 października 1759 zgasła w dworze w Malczycach pod Janowem, na pięć lat przed jego koronacją.

Starałem się odszukać pewne wzmianki, wiążące się ze śmiercią kasztelanowej, znalazłem jednak tylko w „Kurierze Polskim", wychodzącym w XVIII. wieku w Warszawie pod numerem I. ze stycznia 1760 r. następującą wiadomość:

„Z Bychowa d. 16 Decembris.

Za odebraną wiadomością o śmierci Jeymć Pani Konstancyi z Xiążąt Ichmciów Czartoryskich Poniatowskiey Kasztelanowey Krakowskiey, Sumptuosissimé w kościele tuteyszym Ichmciów XX. Kanoników Regularnych za wolą Ichmciów Państwa Podkanclerzych W. X. L. odprawiły się dnia 12 Currentis solenne exekwie w licznym zgromadzeniu zaproszonych Gości utriusqu; Ritus Xięży, na których Summę celebrował obrządkiem Biskupim Imć Xiądz Stebnowski Arcybiskup Smoleński".

Mimo dociekań nie udało mi się niestety dotychczas zbadać, jakie okoliczności spowodowały pobyt jej w Malczycach. Czy nie wyjaśniłby tej sprawy któryś z wytrawnych znawców tej epoki? Z Majątków Stanisławowstwa Poniatowskich odnalazłem bowiem w odnośnej literaturze tylko Wołczyn na Polesiu, Ryki w Lubelskim i Jazłowiec w powiecie buczackim.

W krypcie pod przedsionkiem kościoła janowskiego złożono 178 lat temu prochy kasztelanowej. Trumienka jej mieści się obecnie w drugiej metalowej, którą zdobi mitra książęca. Kiedy przed laty zwiedziłem po raz pierwszy podziemia, widziałem tylko trumienkę drewnianą, którą — bez jakiegokolwiek z mej strony żądania — otwarto przede mną. Pamiętam zachowane bardzo dobrze szczątki księżniczki z zadziwiająco drobnymi, złożonymi na piersiach rękoma, w sukni ozdobionej pięknymi koronkami. W skromnej drewnianej trumience, zdala od swoich bliskich, spoczywała samotnie... matka królewska.

Jak zapomniano o Poniatowskiej, tak zapomniano także o Janowie!

Janów jeszcze przed wojną światową, z racji pięknego położenia swego, był miejscowością atrakcyjną, nie tylko dla Lwowian. Piękne wille i duży hotel, przystosowany do rozrywek letniskowych, łazienki na stawie i łodzie dla wycieczkowców, jakoteż przepiękne lasy, ściągały tu rzesze osób pragnących zażyć rozrywek, czy też odpoczynku. W r. 1914 stoczono tu jedną z największych bitew między wojskami austriackimi i rosyjskimi. Miasteczko zostało prawie doszczętnie spalone; jakkolwiek po wojnie częściowo odbudowane, podupadło niestety zupełnie i straciło swój dawny charakter.

Już w ubiegłych wiekach wypadki historyczne nie oszczędzały Janowa. (Na tle wydarzeń i podań ludowych tych okolic, oparłem moją opowieść pt. „Grota stradecka", wyd. D. K. P., Warszawa 1933). Wolą i energią swoich włodarzy i dobrodziejów zawsze jednak podnosił się z upadku.

Czas już wielki, by także w odrodzonej Polsce wolą narodu dźwigać z upadku miasteczka w Małopolsce Wschodniej i wrócić im chociażby dawne warunki rozwoju, aby mogły spełniać historyczną rolę swoich przeznaczeń. Mimo naszych — na Kresach szczególnie trudnych — warunków życiowych, narodowych i państwowych, bądźmy w poczynaniach naszych mądrzy, silni i ofiarni... Doceniać rozwoju ziem kresowych powinien cały naród; jeśli zaś, mówiąc w niniejszym artykule o leżących w Janowie prochach matki ostatniego króla naszego, przypomniałem czasy, kiedy Polska była słaba, znękana waśniami partyjnymi, niedolężna i niezdolna do obrony — nie popadajmy w pesymizm, w rozmyślaniach nad historią naszą, — już opodal w Żółkwi spoczywa hetman, co carów moskiewskich wziął w niewolę, co czynem i ofiarnością do szczytów największej chwały wzniósł Rzeczpospolitą.

...program radjowy

SOBOTA, DNIA 20 LISTOPADA

Godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Aud. dla szkół. — 11.15 Aud. dla szkół. — 11.40 Efrem Zimbalist — skrzypce — płyty. — 11.57 Sygnał i hejnał. — 12.03 Aud. południowa i Dziennik południ. — 13.45 Lw. Koncert życzeń. — 15.20 Lw. Skrzynka techniczna w oprac. inż. J. Mińskiego. — 15.30 Wiad. gospodarcze. — 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci. — 16.15 Melodie i tańce śląskie. — 16.50 Pog. aktualna. — 17.00 Lw. „Artur Grottger — opowieść biograficzna“ — wygł. Beata Obertyńska — na wsz. Rozgłośnie P. R. — 17.15 Konc. na dwa fortep. — 17.50 Nasz program. — 18.00 Wiadom. sportowe. — 18.10 Lw. Pieśni ludowe w wyk. chóru miesz. im. św. Elżbiety pod dyr. M. Woźnego. — 18.35 Lw. „Lwowski listopad“ — wygł. M. Freudman. — 18.50 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 18.55 Lw. Program na jutro. — 19.50 Pog. aktualna. — 20.00 Polska Kapela Ludowa. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pog. aktualna. — 21.00 Konc. solistów. — 21.45 „Próba ataku gazowego“ — skecz J. Nikitina. — 22.0 „Melodie Krakowa“ — w wyk. ork. A. Hermana. — 22.50 Dziennik wieczorny — Przegląd prasy i Komun. meteor. — 23.00 Lw. Muzyka taneczna z płyt.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

19.25 Wiedeń. Konc. symf.
20.00 Lipsk. „Wiedeńska krew“ — J. Straussa.
21.00 Rzym. „Mefistofeles“ — Arrigo Boito.
21.30 Radio Paris. „Mireille“ — Gounoda.
22.00 Luksemburg. Konc. symf.

Notatki

Uspokojenie w handlu morskim z Dalekim Wschodem. Wobec przenoszenia się w głąb kraju działań wojennych na Dalekim Wschodzie, niektóre towarzystwa ubezpieczeniowe obniżyły premię pobieraną z tytułu ryzyka wojennego od ładunków przeznaczonych do Szanghaju z 2 na 1 funt od każdych 100 funtów wartości towaru. W ten sposób zanotować należy już drugą obniżkę, gdyż w dniu 14 ub. m. omawiana stawka została zmniejszona z 3 na 2 funty.

Z angielskiego rynku bekonu i drobiu. Notowania bekonu na giełdzie londyńskiej w ostatnich trzech tygodniach nie uległy zmianie. Przewiduje się, że w tygodniu bieżącym notowania bekonu pozostaną na dotychczasowym poziomie.

Ceny polskiego drobiu bitego, najlepszego gatunku, wynosiły do 10,5 d. za 1 Lbs. Za polskie indyki płacono do 10 d. a za indyczki do 9,5 d. za 1 Lbs.

Obroty towarowe Prus Wschodnich z Rzeszą. Obrót towarowy Prus Wschodnich z Rzeszą w ciągu 6 miesięcy r. b. wyniósł ogółem 2,9 miln. ton. Udział kolei niemieckich w tym obrocie wyniósł 1,7 miln. ton, przewóz drogą morską 1,2 miln. ton i żeglugą śródlądową 35 tys. ton.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Zagadnienia gospodarcze rolnictwa

(x). Onegdaj odbył się w Łodzi zjazd kierowników biur ekonomicznych Izb Rolniczych.

W czasie trzydniowych obrad wysłuchano i przedyskutowano szereg referatów. W ożywionej dyskusji stwierdzono, że rozwój produkcji krajowych surowców włókienniczych, tj. lnu, konopi i wełny jest ściśle zależny od stopnia opłacalności produkcji tych włókien, przy czym opłacalność ta powinna być stałą i stosunkowo większą niż przy innych uprawach. Stosowanie preferencji dla krajowego surowca w celu ograniczenia importu surowca zagranicznego — okazało się niewystarczające i miało znaczenie fragmentaryczne.

Jeżeli chodzi o działanie giełd zbożowo-towarowych, podkreślono w obradach zbyt małą reprezentację rolnictwa w organach giełd, a jednocześnie zażądano zabezpieczenia interesów rolnictwa na giełdach zbożowo-towarowych.

W drugim dniu zjazdu przedyskutowano strukturę, znaczenie i zakres prac działów ekonomicznych Izb, w wyniku czego stwierdzono potrzebę wyposażenia ich w siły fachowe oraz w środki dokształcające, jak biblioteki, kursy, wycieczki zagraniczne itp.

W ostatnim dniu zjazdu nacz. Jabłonowski zreferował dotychczasowe wyniki i projektowane zamierzenia na przyszłość w dziedzinie inwestycyj usprawniających obrót produktami rolniczymi, a dyrektor dep. Bobrowski omówił zamierzenia Ministerstwa Rolnictwa na odcinku spółdzielczym i inwestycyjnym.

W dyskusji stwierdzono, że prace nad rozwojem spółdzielczego zbytu płodów rolnych mimo trudności posuwają się stale naprzód.

Fatalne stosunki w przemyśle mydlarskim

(A. P.). We Lwowie mamy kilka fabryk mydła o rozmaitej kategorii świadectw przemysłowych. Skutkiem kartelu, jaki w tym przemyśle istnieje, właściciele mniejszych warsztatów pracy np. VIII-mej kategorii, są skazani na wegetację, a czasem z powodu ciężkich warunków nabycia surowca na zamknięcie fabryki.

Gdzie szukać przyczyn tego stanu rzeczy? Dostawcą tłuszczu, tj. surowca używanego do fabrykacji mydła dla poszczególnych przetwórrni jest niejaki p. Nachman Wolloch, który przed paru laty otrzymawszy kontyngent na dostarczanie tłuszczu dla fabryk mniejszych położonych na ziemiach południ.-wschodnich „śrubuje“ ceny, co w rezultacie podroża cenę produktu. Trzeba bowiem wiedzieć, że różnica między surowcem samodzielnie sprowadzanym a kupowanym u niego dochodzi do 40 a nawet 50 proc. Nic więc dziwnego, że mydło u nas jest materiałem drogim; wszak 1 kg. kosztuje 1.40 zł.

Gdyby p. Nachman Wolloch nie sprowadzał surowca, ale gdyby to czyniła np. spółdzielnia fabrykantów mydła, płacilibyśmy za 1 kg. mydła najwyżej 1.10 zł. Różnica 30 groszy na kg. wiele znaczy w rodzinie urzędnika, robotnika czy też chłopa; przez obniżenie ceny mydła podniósłby się stan sanitarny kraju.

Jak nas informują, producenci mydła są gotowi utworzyć spółdzielnię przywozu surowca. — Ministerstwo Przemysłu i Handlu powinno przyjść im z pomocą, odebrawszy kontyngent przewozu p. Wollochowi Nachmanowi. Sprawa tu musi być pozytywnie załatwiona; obywatele zbyt drogo płacą za mydło, a p. Nachman Wolloch, który na mydle zrobił majątek (posiada we Lwowie ponad 20 kamienic), śrubuje ceny i powoduje zamykanie mniejszych fabryk, przez co zwiększa bezrobocie w kraju.

Racjonalizacja chłodnictwa

Działalność komitetu chłodnictwa wykazuje ostatnio duże ożywienie. Po opracowaniu zagadnienia przechowalni i lodowni gospodarskich i udostępnieniu licznym rzeszom producentów szczegółowych planów wzorcowych, komitet chłodnictwa przystąpił do opracowania norm dla prób i odbiorów urządzeń chłodniczych. Dotychczas przy instalowaniu maszynowych urządzeń chłodniczych istnieje duża dowolność przy przeprowadzaniu prób odbiorczych. Taki stan rzeczy jest niedogodny dla dostawcy, a właścicielowi chłodni nie daje gwarancji trwałości lub bezpieczeństwa posiadanego urządzenia.

Na pierwszym zebraniu dyskusyjnym zwołanym przez komitet w poniedziałek dnia 15 listopada w gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, przy współudziale licznych fachowców z Warszawy, Lwowa, Mościc, Krakowa i Śląska, rozpatrzony został projekt norm dla prób i odbiorów tłokowych urządzeń chłodniczych. Sądzić należy, że powyższe prace zostaną powitane z zadowoleniem przez życie gospodarcze zainteresowane w rozwoju racjonalnego chłodnictwa w Polsce.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.98 — **89.55, dolary a**merykańskie 5.27 i pół — **5.25, dolary ka**nadyjskie 5.27 i pół — 5.25, **floreny holen**derskie 293.82 — 292.10, **franki francuskie** 18.17 — 17.67, **franki szwajcarskie 122.50** — 121.70, funty angielskie **26.49 — 26.33, gul**deny gdańskie 100.20 — **99.80, korony cze**skie 17.50 — 16.70, **korony duńskie 118.24** — 117.40, korony norweskie **133.08 — 132.10** korony szwedzkie 136.58 — **135.60, liry wło**skie 21.00 — 20.20, **marki fińskie 11.69** — 11.25, marki niemieckie **119.00 — 116.00**, szylingi austriackie 98.50 — **97.50, marki nie**mieckie srebrne 122.00 — **118.00, funty pale**styńskie 26.40 — 26.10.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. poż. **wewnętrzna 56.75** — 57.00 — 56.50 — ost. **setki, 3 proc. poż. in**westycyjna 1 emisja 71.25 — **serie nienoto**wane, 3 proc. poż. **inwestycyjna 2 emisja** 70.50 — serie 82.00, **5 proc. poż. konwer**syjna 62.75, 4 proc. poż. **premiowa dolaro**wa 39.75, 4 proc. poż. **konsolidacyjna 60.00** — 59.38 — ost. drobne.

Tendencja mocniejsza.

AKCJE

Bank Polski 107.50 — **106.50 — 107.50**, Węgiel 24.75 — 24.63, **Lilpop 52.25, Stara**chowice 30.50, **Haberbusch 42.00.**

Tendencja nieco słabsza.

DEWIZY

Belgia 89.80 — 89.98 — **89.62, Berlin** — 212.97 — 212.11, Gdańsk **100.00 — 100.20** — 99.80, Amsterdam 293.10 — **293.82 — 292.38**, Kopenhaga 118.24 — 117.66, Londyn 26.42 — 26.49 — 26.35, N. Jork czeki 5.27 i pół — 5.28 i trzy czwarte — 5.26 i jedna czwarta, N. Jork kabel 5.27 i siedem ósmych — 5.29 i jedna ósma — 5.26 i pięć ósmych, — Oslo 133.08 — 132.42, Paryż 17.97 — 18.17 — 17.77, Praga 18.59 — 18.64 — 18.54, — Sztokholm 136.25 — 136.58 — 135.92, Zurych 122.20 — 122.50 — 121.90, Wiedeń — 99.20 — 98.80, Mediolan 27.90 — 27.70, — Helsinki 11.66 — 11.69 — 11.63, Montreal 5.28 i pół — 5.26, Tel Aviv 26.49 — 26.35.

Tendencja przeważnie słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w licznych artykułach.

Na ogół ceny niezmienione.
Tendencja utrzymana.
Ceny loco wagon Lwów:
Kanar 97 proc. z workiem 66.00 — 70.00.
Inne kursy niezmienione.

MADELON LULOFS

KULIS

28

PRZEKŁAD H. BUKOWSKIEJ

(Ciąg dalszy.)

— Dalej, naprzód, ajo!...

Ruki spojrzał na swój tiankol. Był nowy, jeszcze nie używany i błyszczący. Wzdragając się, niechętnie, podwinął jeszcze bardziej swoje krótkie majteczki i z odrazą wszedł w letnią, lepką wodę, w której larwy milionami wiły się pod osłoną roślin wodnych.

Nie rozumiał celowości tej pracy. Nie rozumiał, jak się to stało, że nie pasie już bawołu na spokojnych, słonecznych łąkach. Nie rozumiał, jaka siła ujęła go w żelazne kluby i zmusza go do roboty...

— Żywo, naprzód, ajo!...

Głos mandura rozlegał się bezustannie, wracając z puszczy echem, jakby głos duchów, odzywających się w gąszczu. Ruki przestraszony zaczął pracować, wrażając łopatę głęboko w muł, który miękko obejmował jego bose stopy i wypływał mu między szeroko rozstawionymi ich palcami.

Przed nim i za nim byli inni kulisi. Pod krokami ich bulgotało bagno. Tiankole zanurzały się z pluskiem w błoto, wyczerpywały je chłepcąc i wyrzucały na brzeg kanału. Bez końca powtarzały się te odgłosy, które w ciszy długiego dnia zamieniały się w jakiś usypiający rytm. Mechanicznie, jak we śnie, podnosili swoje narzędzia, wybierali namuł... cierpliwie, jednostajnie, jak maszyny...

Czasem na chwilę przystawali, pluli w dłonie, pokryte bąblami. Wierzchem dłoni ocierali strumienie potu, które z czoła spływały im do oczu.

— Ajo!... Naprzód!... Szybciej, żwawiej!...

Znów rozlegał się głos mandura. A potem inny głos, jeszcze donośniejszy:

— Ajo! Naprzód, szybciej!...

Był to pomocnik głównego tuwana, inspektor, który ich najbardziej popędzał. Wielkimi krokami chodził wzdłuż kanału w białym ubraniu, opryskanym błotem. Kulisi znów pochylili się posłusznie nad łopatami i tylko spod opuszczonych powiek zerkali ku tuwanowi, który mierzył i sprawdzał odcinki, przydzielone poszczególnym kulisom przez mandura.

— Ajo... ajo!... Prędzej!... Nie spoczywać... bo nie skończycie swego odcinka.

Dlaczego ten pośpiech?, myślał Ruki. Jeżeli się nie skończy, no, to się nie skończy... Cóż to szkodzi? Cóż na to poradzić? Przecież zawsze tak było. Jeżeli z trawą dla bawołu nie uporał się do zachodu słońca, to wracał do domu po zachodzie, albo o zmroku. Nikt mu nigdy za to złego słowa nie powiedział. Bo komu to szkodziło?...

Kto tam teraz zbiera trawę dla bawołu?... I co robi Nenne?... Bezwiednie opuścił łopatę, zamyślił się... Kampong... Zielone łąki... Supina... Co się też stało z Karminą?... Czy i ona stoi w błocie, przemoknięta aż po biodra?... A może gotuje dla Marta? A Kromoredio i Iza... Gdzież to były te przyrzeczone dziewczęta?... I gdzie było tanie złoto?...

Silne uderzenie w twarz roprószyło jego marzenia.

— Oj!... Z przestrachu opuścił łopatę, która przewróciła się i zniknęła pod powierzchnią brudnej wody.

— Do roboty! czego stoisz i gapisz się, ty wałkoniu!...

Oszołomiony jeszcze uderzeniem, dygocąc od strachu, który go ubezwładniał, Jawajczyk zaczął szukać łopaty. Nawet nie wiedział dobrze, co robi. Czuł tylko instynktownie, że przy nim, tuż obok, stoi groźna postać tuwana.

— Gdzie jest twój tiankol, bawole jeden? Poszukaj, a żywo!

— Saja, tuwan...

Ale onieśmielony bezpośrednim zwróceniem się do niego Europejczyka, Ruki szukał niezdarnie i niezgrabnie. Inspektor stracił cierpliwość, której i tak nie posiadał zbyt wiele.

— Co ty właściwie robisz, bawole jeden!... Bydlę... z k.... synu! Czy wiesz gdzie jest twoja łopata, czy nie wiesz?

Z wielkiego zakłopotania Ruki zaczął się uśmiechać.

— Nie wiem — bełkotał, nie zrozumiawszy dobrze pytania inspektora. Nie umiał po malajsku. Nieprzytomny z trwogi, miał tylko jedno pragnienie: dawać takie odpowiedzi, jakich sobie życzył tuwan. Ale Europejczyk widział tylko uśmiech na ciemnej twarzy. Przyskoczył do chłopca i uderzył go ręką.

(C. d. n.).

Wiadomości z Lwowa

20 listopada 1937

Sobota

Feliksa

Jutro: Of. N. P. M.

Wschód słońca 7·5
Zachód „ 15·38

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

TEATR WIELKI

Sobota, dnia 20 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Swaty" — abonament 6.

Niedziela, dnia 21 b. m. godz. 12 w poł. „W noc świętojańską — bajka — ceny najniższe.

Niedziela, dnia 21 b. m. godz. 3.30 pop. „Jutro niedziela" — ceny zniżone — abonament 4.

Niedziela, dnia 21 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Swaty" — abonament 6.

TEATR ROZMAITOŚCI

Sobota, dnia 20 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Ten i tamten" — abonament 7.

Niedziela, dnia 21 b. m. godz. 3.30 pop. „Żabusia" — ceny zniżone — abonament 5.

Niedziela, dnia 21 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Ten i tamten" — abonament 7.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Wytworny świat" komedia muzyczna. W gł. roli Jean Bennett i Werner Baxter.
ATLANTIC: „Halka" z udziałem Ewy Turskiej-Bandrowskiej i Ladisa Kiepury.
CASINO: „Gdy kwitną bzy" (Maytime) z Jeanette Mac Donald.
CHIMERA: „Ucieczka ku szczęściu".
EUROPA: „Król i chórzystka".
GLORIA: „Biały anioł" i „Powrót Frankelsteina".
GRAŻYNA: „Ty co w Ostrej świecisz Bramie" — oraz dodatki.
KOPERNIK: „Znachor" — według powieści Dołęgi-Mostowicza.
MARYSIENKA: „Dzikie ścieżki".
METRO: „Romeo i Julia" z Norma Schearer.
MUZA: „Róża" — Żeromskiego.
PALACE: „Joshiwara" — Michiko Tanaka — Sessue Hayakawa — Pierre Richard-Willm.
PAX: „Pałac we Flandrii" z Martą Eggerth
RAJ: „Ogród Allacha" z Marleną Dietrich — w barwach naturalnych.
RIALTO: „Spotkali się w Paryżu".
STYLOWY: „Na drapaczu chmur" i rewia.
SWIT: „Maria Stuart" i dodatki.
TON: „W sieci wywiadu".
UCIECHA: „Ręce zawiniły" i rewia.

FOTOPLASTIKON

RIWIERA RUMUŃSKA. — Piękna podróż z Bukaresztu do słynnych kąpielisk nad Morzem Czarnym, Constanza — Carmen-Sylwa i t. d.

KOMUNIKATY, NADESŁANE PRZEZ DYREKCJĘ TEATRÓW MIEJSKICH.

— TEATR WIELKI dziś i jutro wiecz. daje powtórzenie nowości repertuaru, znakomitej komedii Gogola „Swaty" w pełnym humoru wykonaniu premierowej obsady pp.: Chaniecka, Draczewska, Żmijewska, Guttner, Solarski, Machalski, Madaliński, Mierzejewski, Szalawski, Baryka, Feldmanówna. Abonament 6.

— TEATR ROZMAITOŚCI dziś i jutro w. daje w dalszym ciągu w pełni artystycznego sukcesu i powodzenia u publiczności, doskonałą współczesną komedię Kiedrzyńskiego „Ten i tamten" w obsadzie pp.: Ankwicz-Szyjkowska, Paszkowska, Zbierzowska, Leliwa, Szymański, Szyndler, Więckowski, Kruszelnicka. Rawska. Abonament 7.

— „W NOC ŚWIĘTOJAŃSKĄ" bajka W. Raorta, która również cieszy się wielkim powodzeniem i u starszej publiczności, zapełniając na każdym przedstawieniu widownię, już po raz ostatni jutro w Teatrze W. na poranku o 12-tej po cenach najniższych.

— POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIA, PO CENACH ZNIŻONYCH, jutro o 3.30 w Teatrze W. — cieszącej się wielkim sukcesem, współczesnej sztuki „Jutro niedziela" — w Teatrze Rozm. — znakomitej komedii Zapolskiej „Żabusia". Ważne abonamenty.

— „WARSZAWIANKA" Wyspiańskiego, dana będzie po raz drugi w Teatrze W. w poniedziałek 22 b. m. wiecz. w obsadzie pp.: Tymowska, Górska, Bielicka, Ostoja-Staszewski. Machalski, Kalinowski, Kępka-Bajerski, Szalawski, Zintel, Borowski, insc. i reżys. H. Szletyńskiego, w oprawie dekor. M. Różańskiego. Poniedziałkowe przedstawienie zostało zakupione przez Zw. Obrońców Lwowa i Zw. Kombatanckie. Abonamenty ważne, najem miesięcznych lóż i miejsc nieważny.

— INAUGURACYJNY KONCERT LWOWSKIEJ FILHARMONII 23 b. m. w Teatrze W. zapowiada się sensacyjnie. Program zawiera arcydzieła tej miary co demoniczną symfonię V-tą Beethovena, czarujący poemat symf. Karłowicza iście francuskie cacko Saint-Saensa, koncert fortepianowy. Nowością są ciekawe i wirtuozowsko skomponowane tańce rumuńskie Rogalskiego: — Solistką jest pianistka France Ellegaar, niedawno jeszcze cudowne dziecko porywające sale koncertowe Europy, dziś dojrzała, wielka artystka, którą Lwów będzie miał sposobność usłyszeć po raz pierwszy. Dyryguje znakomity kapelmistrz dr Adam Sołtys. — Przedsprzedaż biletów w cenie od gr. 35 do zł. 3.90 w kasach teatrów.

— „PROBLEM" oto nazwa cyklu literacko-artystycznych wieczorów towarzyskich, które począwszy od dnia 1 grudnia odbywać się będą co drugą środę w Rozmaitościach, Staraniem dyrekcji Teatrów Miejsk. i Polsk. Radia. Wieczory te, wzorowane poniekąd na sławnych imprezach paryskiego „Club du Faubourg" poświęcone będą rozmaitym spornym sprawom literacko-artystycznym, prezentowanym w oryginalny sposób przez czołowe literackie, naukowe i artystyczne osobistości naszego miasta. Dyrekcje Teatrów Miejsk. i Polsk. Radia żywią nadzieję, że imprezy te, częściowo transmitowane przez radio — przyczynią się do wzmożenia ruchu umysłowego naszej dzielnicy kraju ze Lwowem na czele, dając publiczności, obecnej na sali, możność suwerennego rozstrzygania wszystkich przedstawionych problemów dzisiejszego życia intelektualnego.

— „ROCZNICA 22-LISTOPADA W AUDYCJACH RADIOWYCH". W sobotę 20 b. m. o 18.55 nadany będzie odczyt o walkach na sektorze Bema. W niedzielę 21 b. m. w audycji dla dzieci o godz. 15.45 Wróblewska-Ustupska wygłosi opowiadanie „Listopadowe duszki". W poniedziałek 22 bm. o 7.30 transm. Rozgłośnia uroczystość wciągnięcia sztandaru państw. na maszt wieży ratuszowej. O 8.00 nadana będzie audycja dla szkół, zś o 8.30 usłyszymy transm. z uroczystości wręczenia 14 kołom Zw. Rezerwistów dyplomów z nazwiskami poległych w bojach listopadowych. O 9.30 nabożeństwo z Katedry, o 10.15 przemówienie gen. Karaszewicz-Tokarzewskiego. W poniedziałek 22 b. m. o 18.10 aud. słowno-muzyczna „Listopad lwowski". O 18.50 p. W. Mazanowska wygłosi prelekcję Mogiła 5 nieznanych, zaś o 23.10 inż. W. Śniadowski mówić będzie o impresjach z dnia 22 b. m. We wtorek 23 b. m. fragment A. Schrödera „Orlęta".

— RADIOFONIZACJA WSI POLSKIEJ postępuje w szybkim tempie. Dzisiaj już abonentów wiejskich mamy ponad 270 tysięcy. Mimo stosunkowo tak olbrzymiego wzrostu liczby radiosłuchaczy wiejskich na polu radiofonizacji wsi jest jeszcze wiele do zdziałania. Dużą rolę powinien tutaj odegrać rozpoczynający się w pierwszych dniach grudnia na terenie całej Polski okres intensywnej, trzymiesięcznej akcji radiofonizacji wsi, organizowanej przez Społeczny Komitet Radiofonizacji kraju przy poparciu Polskiego Radia, oraz organizacyj wiejskich, nauczycielstwa, wydziałów powiatowych i t. d.

Jednostki, które się odznaczą w akcji radiofonizacji wsi, otrzymają specjalne nagrody i odznaczenia w postaci dyplomów za zdobycie nowych 5 radioabonentów, oraz żetonów i upominków.

— W. ZGROMADZENIE OBROŃCÓW LWOWA sektora „Góra Stracenia" pod przewodn. kpt. rez. Bobera Tadeusza, odbyło się 14 b. m. Uchwalono przystąpić do budowy pomnika, którego odsłonięcie nastąpi w listopadzie 1938 r. — opodatkowano się na ten cel oraz utworzono Koło Abrahamczyków, wybierając równocześnie Zarząd Koła.

Nowy prezes Krajowego Tow. Naftowego

(Zp) W dniu 18 bm. wybrany został prezesem Krajowego Towarzystwa Naftowego we Lwowie, p. Tadeusz Chłapowski dyrektor S. A. „Galicja", dyrektor Francusko-Polskiego Towarzystwa Górniczego i pełnomocnik Towarzystwa Naftowego „Limanowa". Dyr. Chłapowski jest trzecim z rzędu prezesem Krajowego Towarzystwa Naftowego, które istnieje już 50 lat i reprezentuje całość przemysłu naftowego. Pierwszym prezesem był śp. August Gorayski, a drugim śp. Długosz.

Nowy prezes Towarzystwa obchodził w marcu b. r. 30 lecie pracy na stanowisku dyrektora kopalń w Zagłębiu Naftowym. Dyr. Chłapowski był burmistrzem m. Borysławia, wicemarszałkiem i marszałkiem powiatu drohobyckiego; jest znanym działaczem społecznym i za swe zasługi odznaczony został oficerskim Krzyżem „Polonia Restituta".

Skazanie inkasentów

(Zp) W sprawie o której już donosiliśmy przeciwko b. inkasentom M. Z. E., a to: Dutce i Rapakowi oskarżonym o defraudację i sfingowanie napadu rabunkowego, Sąd wydał wyrok mocą którego oskarżeni zostali skazani na łączną karę po 10 mies. bezwzględnego więzienia, z pozbawieniem praw obywatelskich na przeciąg 2 lat.

Organizacja Biura Pomocy Zimowej

Biuro Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym zostało już zorganizowane i rozpoczęło urzędowanie pod kierunkiem sekretarza gen. Komitetu zastępcy nacz. Wydziału Opieki Społecznej mgr. Tadeusza Drwęskiego. Lokal mieści się przy ul. Jakuba Strzemię l. 5, na parterze i obejmuje 4 pokoje.

Personel Biura składa się z pracowników Zarządu Miejskiego, oraz bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy otrzymując zapomogi gotówkowe, odpłacają je przez wykonywanie czynności biurowych. Na podstawie sporządzonej kartoteki wysyłane będą wezwania do płatników. Obowiązani do świadczeń nie powinni jednak czekać na to wezwanie, ale z poczucia obywatelskiego wpłacać już obecnie zaliczkowe kwoty według norm świadczeniowych, gdyż pomoc dla bezrobotnych zacznie się już od 1 grudnia, a Komitet nie posiada na ten cel żadnych pieniędzy. Piękny przykład dała już Ubezpieczalnia Społeczna we Lwowie, która na poczet świadczeń na Pomoc Zimową wpłaciła z inicjatywy dyr. Świderskiego kwotę 3 tys. zł. Pieniądze wpłacać należy do Miejsk. Komunalnej Kasy Oszczędności, ul. Wałowa 9 i jej oddziałów na rachunek bieżący konto nr. 1.200.

Komitet zwraca się do pracodawców, ażeby postarali się o zgodę swych pracowników na potrącenie im z poborów od 1 grudnia przypadających na nich kwot. Opłaty te wynoszą: od dochodu miesięcznego netto do 160 zł. — 0.20 zł., od 161 do 300 zł. — ¼ proc., od 301 do 600 zł. — pół proc., od 601 do 800 zł. — 1 proc., od 801 do 1.200 — 1.5 proc., od 1201 do 2.500 zł. — 2 proc., od 2.501 zł. wzwyż — 4 proc.

RABUŚ ULICZNY ARESZTOWANY

(a) Dochodzenia policyjne, wdrożone w związku z napadem rabunkowym, dokonanym w dniu 14 bm. na ul. Pasiecznej na szkodę Bronisławy Jurkiewicz z Pasiek Halickich, doprowadziły do ujęcia rabusia, Władysława Nieckarza (ul. Paulinów 12). Poszkodowana rozpoznała w Nieckarzu sprawcę napadu na swą osobę.

JEDEN RABUS „WPADŁ" — DRUGI NA WIDOWNI

(a) W godzinie wieczornej nieznany sprawca wyrwał na ul. Sykstuskiej z rąk Marii Denekówny (Sapiehy 33) torebkę, zawierającą 10 zł. oraz różne srebrne drobiazgi, po czym zbiegł w nieznanym kierunku.

ZAGADKOWY WYPADEK

(a) Po północy przywieziono do szpitala powszechnego robotnika Aleksandra Horbija (Zniesienie), który w czasie bliżej nieznanego nocnego zajścia został na ul. Rzecznej, w Zamarstynowie, postrzelony przez jakiegoś napastnika w prawą nogę.

Kradli w warsztatach M. K. E.

(Zp) Przed sędzią Sołtysikiem zasiedli w dniu wczorajszym na ławie oskarżonych czterej tramwajarze: Jan Deutschman, Stanisław Deutschman, Adam Piękoś i Józef Zamojski, pracownicy warsztatów M. K. E. Deutschmanowie i Piękoś znaleźli się pod zarzutem, że w ciągu br. wykradali z warsztatów M. K. E. materiały drzewne, a Zamojski materiały mosiężne, z których masowo fabrykował zapalniczki i sprzedawał je ze szkodą gminy i Skarbu Państwa. Tezę oskarżenia potwierdził św. Józef Andrusiów, który stwierdził, że oskarżeni w jego obecności wynosili w torbach drzewo z warsztatu.

Oskarżeni wszyscy czterej wyparli się jakiejkolwiek winy, twierdząc, że zeznania Andrusiowa nie mogą zasługiwać na wiarę, choćby ze względu na to, że zdaniem oskarżonych jest on zawodowym oszustem. Dalej zapodali, że w swoim czasie z warsztatów M. K. E. wykradano różne materiały, lecz sprawcą tych kradzieży był nikt inny, jak właśnie niejaki Fedeczko naj lepszy kolega i przyjaciel klasycznego świadka Andrusiowa.

Rozprawę na razie odroczono, celem przesłuchania dalszych świadków.

Zderzenie samochodu osobowego z wozem tramwajowym

(a) W dniu wczorajszym o godz. 10 wieczorem, gdy wóz tramwajowy linji „9" skręcał z ul. Piłsudskiego na ul. Batorego, nadjechał z ul. Piłsudskiego samochód osobowy nr. 41.115, prowadzony przez szofera Antoniego Kowalskiego. Szofer, usiłował przed zderzeniem zahamować wóz, lecz z powodu bardzo śliskiej nawierzchni samochód uderzył o bok wozu tramwajowego. Zderzaki i lewy błotnik w samochodzie zostały znacznie uszkodzone.

— DYREKCJA TEATRÓW MIEJSKICH zawiadamia, że z dniem 1 grudnia b. r. wszystkie Związki, Stowarzyszenia i Instytucje, które stale abonują miejsca lub loże w Teatrze W. (najem roczny) otrzymywać będą 50-proc. zniżki do Teatru Rozmaitości. Ilość tych zniżek zależną będzie od ilości miejsc, jakie dane stowarzyszenie, czy też instytucja abonuje stale w Teatrze W. Celem udostępnienia najszerszym warstwom bywalców teatralnych możliwości abonamentów, Dyrekcja zmienia dotychczas obowiązujące warunki zakupna abonamentu grupy B (indywidualnego) w ten sposób, że nie będzie wymagana wpłata za 10 kuponów z góry, a jedynie każdy abonent otrzyma książeczkę abonam. po złożeniu opłaty 1 zł. oraz świadczeń społecznych. Należność za bilet płacić będzie każdorazowo przy kasie przy realizacji kuponu w kasie. Książeczka ważna jest na 2 miesiące, a nabywca korzysta z około 50 procent zniżki. Informacji udziela Administracja Teatrów Miej. tel. 281.10 względnie kasa przy ul. Akademickiej 23, tel. 281.12.

— Z KASYNA I KOŁA LIT.-ART. Red. Maciej Freudman wygłosi 24 b. m. o 19.30 odczyt p. t. „Nowa Polska na zachodzie". Wrażenia z podróży po Centralnym Okręgu przemysłowym odbytej przez grupę pisarzy i publicystów w towarzystwie wicepREM. Kwiatkowskiego i członków Rządu. Szczegóły podadzą afisze. Bilety w cenie od 40 gr. do 1 zł. 15 gr. do nabycia w przedsprzedaży u G. Seyfartha, przy ul. Akademickiej 6, wieczorem w dniu odczytu przy kasie w Kasynie i Kole Lit.-Art.

— SEKCJA AUTOMOBILOWO-LOTNICZA Polsk. Tow. Politechn. we Lwowie zawiadamia, że 22 b. m. o 18.30 w sali P. T. P. Zimorowicza 9, odbędzie się odczyt członków Sekcji Lotn. Polit. Lwowskiej „Sprawozdanie z II. Salonu Lotniczego w Mediolanie — cz. I. płatowce i uzbrojenie".

— POLSKIE TOW. FILOZOFICZNE zawiadamia, że 20 b. m. o 19, odbędzie się w sali posiedzeń Semin. filozof. Uniwersytetu 95. posiedzenie Sekcji teorii poznania, z odczytem Dr H. Mehlberga „Teoria poznania na paryskim kongresie filozoficznym".

— TOW. KULTURY I OŚW. ROBOTN. „POCHODNIA" zawiadamia, że w Towarzystwie wygłoszone będą 21 b. m. o 11, odczyty: „19-ta rocznica odsieczy Lwowa" i „Rozwój czy degradacja?", na które zaprasza się polski świat pracy. Wstęp wolny.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Ks. Lubomirski Sebastian, radca admin. Skarb. — Warszawa, Hr. Roztworowski Kazimierz, wł. dóbr — Hrehorów, Dr Czerwiński Witold, dyr. Rady Nacz. — Warszawa, Kubica Marian, przemysłowiec — Osie (Pomorze), Dr Babiński Witold, dyr. Zw. Wł. lasów — Warszawa, Dr Dembiński Jan, dyr. Koncern. Ekspl. — Warszawa, Ks. Czartoryski August, wł. dóbr — Sieniawa, Syrop Juliusz, przemysłowiec — Kraków, Kottlarzig Albert, przemysłowiec — Garches (Czechy), Helwig Bronisław, inż. — Warszawa, Hr. Pruszyński Andrzej, właść. dóbr — Pustomyty, Monic Adam, przemysłowiec — Warszawa, Suski Franciszek, inż. — Warszawa, Michalski Jan, kapitan — Warszawa, Gromnicka Ewa, wł. dóbr — Laskowce, Dr Dormayer Franz, nadradca Rządu — Gdańsk, Dr Geppert Tadeusz, dyr. depart. Min. P. i H. — Warszawa, Dr Zawadowski Zygmunt, radca Min. P. i H. — Warszawa, Dr Pilch Tadeusz, radca Min. P. i H. — Warszawa, Słabosiewicz Oskar, urzędn. Izb. Pr. H. — Warszawa, Czarnecki Henryk, kupiec — Warszawa, Dr Ciechomska Zofia, radca Min. P. i H. — Warszawa, Pawłowska Cecylia, urzędniczka — Warszawa, Buczko Aleksander, redaktor — Kotlice, Taub Abraham, przemysłowiec — Stanisławów, Dr Kröhnert Ernst, Syndikus Izb. P. H. — Gdańsk, Komer Józef, kupiec — Wiedeń, Dąbrowski Ignacy, inż. — Warszawa, Hr. Przeździecki Antoni, wł. dóbr — Policzne, Chrzanowski Stefan, inż. — Baworów, Czapnik Michał, przemysłowiec — Warszawa, Dr Doboszyński Eugeniusz, starosta — Mościska, Dr Klimkiewicz Aleksander, inż. — Warszawa, Wiśniewski Stefan, inż. — Warszawa, Piwoński Feliks, kupiec — Sosnowiec, Sroczyński Adam, wł. dóbr — Uróż, Mgr. Uzarski Jan, urzędn. samorząd. — Rzeszów, Geritz Władysław, inż. — Borysław. D- Feldblum Szymon, ad[illegible] — Kraków, Wachowiak Ignacy, inż. — Warszawa, Wojtyna Józef, ekonomista — Warszawa, Frommowa Klara, żona przemysłowca — Skole, Mensowa Maria, żona inż. — Koniuszki Siemian., Lebenbaum Michał, kierown. firmy — Warszawa, Katz Leopold, wł. kina — Kraków, Gerszowski Pinkus, przemysłowiec — Łódź, Richter Paul, dyrektor — Gdańsk, Dr Giełczyński Wiktor, lekarz — Nadwórna, Pakszwer Henryk, kupiec Warszawa, Adamajtis Otylia, sekretarka — Warszawa.

Pamięci Bohaterów Obrony Lwowa

W dniu 22 bm., o godz. 8-mej rano na Rynku odbędzie się z okazji poświęcenia Domu Obrońców Lwowa przy ul. Teatyńskiej nadanie nazw — po poległych bohaterach Obrońcach Lwowa — 14-tu Kołom Związku Rezerwistów we Lwowie. Przez nadanie tych nazw pragnie Związek Rezerwistów uczcić pamięć bohaterów Obrońców Lwowa, oraz związać Koła lwowskie ideowo z miastem Lwowem, Kawalerem orderu Virtuti Militari. Czyny poległych bohaterów, których poszczególne Koła wybrały sobie za swych patronów i których groby przejdą pod ich specjalną opiekę, mają być dla członków Związku Rezerwistów wzorem do naśladowania.

Nazwiska bohaterów obejmują różne warstwy społeczne (studentów, urzędników, robotników) i zostały ustalone na szeregu konferencjach z przedstawicielami Związku Obrońców Lwowa oraz zainteresowanych Kół Z. R.

Poszczególne Koła otrzymują następujące nazwy: Koło Zarządu Miejskiego — im. płk. Mączyńskiego Cz.; Koło Nr. 1 — im. kpt. pil. Bastyra St.; Koło Nr. 2 — im. Battaglii A.; Koło Nr. 3 — im. Koszyka Br.; Koło Nr. 4 — im. Żeburskiego St.; Koło Nr. 5 — im. kpt. Tatar-Trześniowskiego Z.; Koło MKE. — im. Romka Haydera; Koło MZE — im. por. Mazanowskiego J.; Koło Straż poż. — im. mjr. Zajączkowskiego B.; Koło Z. Cz. M. — im. Petrykiewicza A.; Koło Wodoc. M. — im. „Kpt. Wiktora" (Kopecia L.); Koło Rzeźnia M. — im. Jakubowskiego K.; Koło Plant. m. — im. Głogowskiego A.; Koło Gaz. Miejskiej — im. por. Kułakowskiego W.

Zarząd VI. Okręgu Związku Rezerwistów zaprasza do wzięcia udziału w powyższej uroczystości Rodziny wymienionych Obrońców Lwowa, oraz o podanie swych adresów w Zarządzie VI. Okręgu Zw. Rezerwistów Lwów, ul. Kurkowa 12, tel. 231-27.

Wstrząsający wypadek na dworcu Łyczakowskim

(a) W dniu wczorajszym około godziny 4-ej po południu nieszczęśliwemu wypadkowi na dworcu Łyczakowskim uległ 37-letni palacz kolejowy, Stefan Maca. W czasie manewrowania parowozu wychylił się on zanadto i uderzył głową o słup, położony tuż obok toru. Doznał rozbicia głowy oraz wstrząsu mózgu, skutkiem czego stracił przytomność. Zawezwane na miejsce wypadku Pogotowie Ratunkowe przewiozło go w stanie groźnym do szpitala powszechnego.

NOWI KIEROWNICY KOPALŃ OLEJU ZIEMNEGO

W wyniku egzaminów kandydatów na kierowników kopalń oleju ziemnego, odbytych dn. 12 bm. pod przew. prezesa Wyższego Urzędu Górniczego inż. J. Mokrego we Lwowie, i w dniu 13 bm. pod przew. prof. inż. J. Fabiańskiego w Wyższym Urzędzie Górniczym we Lwowie — do którego to egzaminu zgłosiło się 13 kandydatów, uznano za uzdolnionych do sprawowania kierownictwa ruchu kopalń oleju ziemnego, w myśl postanowień par. 42 kraj. ustawy naftowej, następujące osoby: Marian Lankau, Mikołaj Litoszenko, Zygmunt Mokry, Franciszek Teodor Zborowski, oraz Wacław Edward Chłopik, Wład. Jan Fitzke, Psachie Hauptman. Nie wykazało uzdolnienia do sprawowania kierownictwa ruchu kopalń oleju ziemnego po myśli par. 40 lit. b. kraj. ust. naft. trzech kandydatów. Odstąpiło od egzaminu 3 kandydatów. Wszyscy kandydaci, którzy zdali egzamin, otrzymali postęp dostateczny.

Założenie ogólno-polskiego T-wa Zoologicznego we Lwowie

W lipcu b. r. podczas XV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich we Lwowie, powstało Polskie Towarzystwo Zoologiczne z siedzibą w Warszawie i z możnością zakładania oddziałów na całym terytorium Polski. Wyrazem ogólnie odczuwanej wśród zoologów polskich potrzeby założenia takiego T-wa jest fakt, że na sekcji zoologii, która po raz pierwszy jako samodzielną sekcja kongresowa obradowała na wspomnianym Zjeździe, zgłoszono z pośród wszystkich sekcji zjazdu największą ilość, bo aż 72 referaty.

Po załatwieniu formalności, związanych z zatwierdzeniem statutu T-wa, około czego krzątał się w Warszawie prof. Roman Kuntze, grono zoologów, pochodzących z kilku ośrodków naukowych zaprosiło do Lwowa ogół zoologów polskich. Tu pod przewodnictwem dr Jana Hirschlera i sekretarstwem dr Stefana Drzewickiego odbyło się walne zgromadzenie organizacyjne, na którym wybrano Zarząd Główny w składzie następującym: przew. prof. Ant. Jakubski (Poznań), wiceprzew. prof. Wacław Roszkowski i prof. Wtold Stefański (Warszawa), sekretarz gen. prof. Kuntze, zast. doc. Marian Gieysztor (Warszawa), skarbnik doc. Tad. Jaczewski dyr. Państw. Muzeum Zoolg. (Warszawa), zast. skarbnika prof. Tad. Wolski (Warszawa), redaktorzy prof. Benedykt Fuliński, prof. Hirschler i prof. Gustaw Paluszyński (Lwów). Organem T-wa ustanowiono „Zoologica Poloniae", czasopismo redagowane już poprzednio przez wspomnianą trójkę lwowskich profesorów, przyczym siedzibą jego będzie nadal kresowy polski ośrodek kulturalny, jakim jest Lwów.

Pracownicy naftowi walczą o umowę zbiorową

Produkcja ropy spadała do niedawna z miesiąca na miesiąc. Obecnie nastąpił dawno nienotowany wzrost produkcji. Deficytowy eksport zmalał a całą ilość wyprodukowanych przetworów naftowych pochłania rynek wewnętrzny. Przemysł naftowy w Polsce pracuje dziś pełną parę i zyski obcych kapitalistów zwiększają się z dnia na dzień. Ostatnia obniżka płac pracowników naftowych, dokonana w roku 1934 „ustabilizowała" je na bardzo niskim poziomie. Nafciarze, którzy skwapliwie wykorzystali swe „straty" na jaknajszybsze pokrycie ich sobie z płac pracowniczych, dziś ani myślą o podwyżce, choć koniunktura im sprzyja. Pracownicy oceniają należycie ten swoisty „solidaryzm".

W tych warunkach Związek Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego jest całkowicie uprawniony do akcji o podwyżkę płac. We wszystkich ośrodkach Zagłębia Naftowego odbyły się już zebrania pracowników. Pracownicy umysłowi przemysłu naftowego przynaglają zarząd Związku, ażeby jak najprędzej starał się zawrzeć umowę zbiorową, w której byłyby uwzględnione następujące postulaty: 1) wyrównanie płac w stosunku do wzrostu drożyzny, 2) zapewnienie minimum płacy, 3) jednomiesięczne odprawy za każdy przepracowany rok przy zwolnieniu, 4) trzynasta pensja, 5) unormowanie awansów, 6) wprowadzenie rad załogowych na wzór G. Śląska.

Pracownicy oświadczają, że o realizację tych postulatów walczyć będą przy pomocy wszelkich dostępnych im środków. Nie można dopuścić do tego, żeby portfele obcych kapitalistów pęczniały, a pracownicy żyli w nędznych nad miarę warunkach.

Wybory do Izby Adwokatów we Lwowie

(Zp.) W dniu 27 listopada odbędzie się Walne Zebranie Adwokatów Izby Lwowskiej o godz. 4-tej po południu w sali Sokoła-Macierzy. Zebranie powyższe zapowiada się niezwykle sensacyjnie, ze względu na powięte ostatnio uchwały przeciw-żydowskie.

Na zgromadzeniu zostaną dokonane wybory 6 członków Rady adwokackiej, 5 członków sądu dyscyplinarnego i dwu członków Naczelnej Rady adwokackiej w miejsce wylosowanych. Dokładny przebieg zebrania będziemy relacjonowali.

— NARCIARZE DO SŁAWSKA. W niedzielę 21 b. m. wyruszy pierwsza wycieczka narciarska pociągiem popularnym, organizowanym przez Delegaturę Ligi Popierania Turystyki. Warunki narciarskie znakomite. Koszt przejazdu w obie strony 6 zł. Odjazd ze Lwowa o 6.40, ze Sławska o 18.08. Karty kontrolne do nabycia w Orbisach i Wagons Lits Cook. Dnia 20 b. m. do 20-tej informować się o ewentualnych zmianach.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH WSK[illegible]CH od dnia 14-go do 29-go listopada, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. A. Aszkenazego, ul. Żółkiewska 4,
2. Mr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dr. M. Beiscra i S-ki, ul. Legionów 23.
5. Mr. A. Braunsteina, — Zniesienie. —
6. Mr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.
7. Mr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.
9. Mr. J. Glatzel, ul. Na Bajkach l. 23.
10. Mr. O. Hellmana, ul. Kopernika 23.
11. Mr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mr. H. Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83.
14. Mr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka l. 81.
15. Mr. H. Messuty, ul. Król. Jadwigi 31.
16. Mr. J. Mundówny, Bogdanówka l. 67.
17. Mr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mr. L. Sładowskiego, ul. Halicka l. 19.
20. Mr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
21. Dr. S. Stenzla, plac Mariacki l. 8.
22. Mr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
23. Mr. K. Dülla, ulica Piłsudskiego l. 14.

PIWNICZNY POŻAR

(a) W piwnicy Izby Skarbowej przy ul. Rutowskiego powstał wczoraj późnym wieczorem pożar, spowodowany zajęciem się trocin od pozostawionej zapalonej świecy. Na miejsce przybył tren straży, który szybko ogień ugasił.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Dorożkarz Nr. 13", Grażyna: „Ucieczka", Palace: „Narzeczona z przypadku" i „Napiętnowana".

BRZOZÓW: Goplana: „Jego złota rybka", „Ich 100 i ona jedna", oraz rewia, Sokół: „Pat i Patachon jako dorożkarze", — „Flip i Flap u ludożerców" i rewia.

BUCZACZ. Palace: „Ucieczka Tarzana".

CZORTKÓW. Casino: „Papa się żeni".

DROHOBYCZ. Wanda: „Ślubowanie", Sztuka: „Kapitan Taylor".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Zaginiony horyzont", Palace: „Księżniczka cygańska", Sokół: „Nicpoń".

KOŁOMYJA. Mars: „Ziemia błogosławiona", Gwiazda: „Czarny orzeł".

NOWY SĄCZ. Sokół: „Znachor", Wiedza: „Yosziwara".

PRZEMYŚL. Apollo: „Burgtheater", Casino: „Księżniczka cygańska", Muza: „Trójka hultajska", Olympia: „Władczyni puszczy", Raj: „Siódme niebo", Fotoplastikon: Cieplice, Szmeks, Piszczany.

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Zielony sygnał", Sokół: „Varietes".

STANISŁAWÓW. Casino: „Za kulisami sławy", Ton: „Siódme niebo", Olympia: walka z sobowtórem", Warszawa: „Znachor", Urania: „Burgtheater".

STRYJ. Apollo: „Ich stu i ona jedna", Edison: „Siódme niebo", Sokół: „Na Sybir".

———

Prosimy P. T. Korespondentów o powiadamianie nas natychmiast o zmianie repertuaru kin.

———

TEATR POKUCKO-PODOLSKI:

20. 11. BORYSŁAW: pop. Fantazy.
wiecz. Małżeństwo.
CZORTKÓW: pop. Teoria Einsteina.
wiecz. Gdzie diabeł nie może.

21. 11. STANISŁAWÓW: pop. Teoria Einsteina.
wiecz. Gdzie diabeł nie może.
DROHOBYCZ: pop. Fantazy.
wiecz. Małżeństwo.

———

Z Sanoka

ZA PRZEKUPYWANIE URZĘDNIKA — WIĘZIENIE. Hersch Meilech Mark, drzewiarz z pow. dobromilskiego, zakupił w r. b. od gromady Mrzygłód 100 m. sześc. drzewa na pniu, a chcąc uzyskać korzystny dla siebie pomiar tego drzewa, usiłował podkupić sołtysa Jana Sokołowskiego — wręczając mu kwotę 5 zł.

Sprawą zainteresował się prokurator. Onegdaj zasiadł Sokołowski na ławie oskarżonych, a po przeprowadzonej przez sso. dra K. Zachariasiewicza rozprawie skazany został na karę więzienia przez 6 miesięcy bez zawieszenia i 50 złotych grzywny, oraz poniesienie kosztów postępowania karnego. Oskarżał prokurator A. Szczepański, bronił adwokat Penzik ze Sanoka, który zapowiedział imieniem oskarżonego apelację od powyższego wyroku.

PRZYWŁASZCZENIE SZPITALNYCH PIENIĘDZY. Józef Prystarz, diak cerkiewny w Olszanicy powiatu leskiego, pełniąc w roku 1931 obowiązki sekretarza gminnego w Olszanicy, przywłaszczył sobie pieniądze złożone przez strony w urzędzie gminnym z tytułu zwrotu kosztów za leczenie w szpitalach na łączną sumę 134 zł. 70 gr. Obecnie, gdy zarządy odnośnych szpitali upomniały się o wyrównanie tych zaległości, Prystarz zasiadł na ławie oskarżonych przed tutejszym Sądem Okręgowym i w wyniku rozprawy skazany został na karę więzienia przez 7 miesięcy, oraz pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg lat 3. Rozprawie przewodniczył sso. dr K. Zachariasiewicz, oskarżał asesor sąd. Z. Wallner, bronił adwokat Spiegel ze Sanoka. Oskarżony zapowiedział apelację.

ZAMACH NA NARZECZONEGO. 16-letnia Janina Kuliś z Cisny pow. leskiego, oblała swego narzeczonego żrącym kwasem z akumulatora, który spowodował trwałe zeszpecenie twarzy i ciężkie uszkodzenie ciała. Sąd Okr. zastosował do oskarżonej z powodu jej małoletności, środek wychowawczy, oddania pod dozór odpowiedzialny ojca Jana Kulisia w Ciśnie. Oskarżał asesor Z. Wallner.

DAR DLA WOJSKA. Dla zamanifestowania jedności i współpracy z wojskiem został wręczony pułkowi w Sanoku na ręce płk. Csadeka ryngraf z wizerunkiem Matki Boskiej Starowiejskiej, ufundowany przez Związek Strzelecki powiatu sanockiego. Wręczenia dokonał prezes Strzelca dr Skwarczyński w dniu Święta Niepodległości, w obecności gen. Wieczorkiewicza, który wygłosił podniosłe przemówienie.

Przy Komitecie zorganizowano trzy sekcje: organizacyjno - propagandowa pod przewodnictwem prof. Br. Tyszkowskiego, zbiórkowa pod przewodnictwem mgr. Wesołowskiego oraz rozdzielcza pod przewodnictwem ks. B. Hołuba. Skarbnikiem Komitetu został wybrany dyr. E. Dreier. (W. J.).

SPRAWA ELEKTRYFIKACJI MIASTA. Przed kilku dniami na jednym z posiedzeń Rady miejskiej sfinalizowano sprawę elektryfikacji miasta Jaworowa i zawarto umowę z firmą Z. E. O. L. ze Lwowa. Jest nadzieja, że z końcem stycznia 1938 r. miasto Jaworów otrzyma już światło z elektrowni lwowskiej i skończą się egipskie ciemności panujące obecnie w Jaworowie skutkiem osłabionego prądu z powodu wadliwego funkcjonowania maszyn w miejscowej elektrowni. Si finis bonus, laudabile totum. (W. J.).

AKCJA DOŻYWIANIA DZIECI. Na posiedzeniu w Starostwie odbytym dnia 15 listopada, zorganizowano Pow. Komitet dożywiania dzieci szkolnych z ks. Szerlągowskim na czele. (W. J.).

Ze Stanisławowa

POŚWIĘCENIE SZTANDARU B. OCHOTNIKÓW A. P. Odbyło się poświęcenie sztandaru B. Ochotników Armii Polskiej Oddziału stanisławowskiego. Protektorat nad uroczystością przyjął p. wojewoda gen. Pasławski. Poświęcenia sztandaru dokonał ks. prał. Bilczewski, po czym odbyła się defilada i złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza. W dalszym ciągu uroczystości urządzonej w salach Stow. Zjednoczenie Mieszczan Polskich, okolicznościowe przemówienie wygłosił dr. Węgrzynowski, del. Zarządu Głównego. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, bratnie organizacje i miejscowe społeczeństwo.

Z Borysławia

Zebranie Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej

Borysław. (Tel. wł.). Pod przewodnictwem prezydenta miasta Kaz. Rosowskiego odbyło się organizacyjne zebranie Miejskiego Obyw. Komitetu Pomocy Zimowej, na które przybył starosta powiatu drohobyckiego mgr. Emil Wehrstein. Po złożeniu sprawozdania z czynności Miejsk. Kom. Funduszu Pracy wybrano wydział wykonawczy Komitetu Pomocy Zimowej, złożony z przedstawicieli wszystkich organizacji społecznych i związków zawodowych z dyrektorem Stan. Hoenigiem jako przewodniczącym na czele. Zastępcą przewodniczącego został wybrany wiceprezydent miasta Władysław Kobak, skarbnikiem nacz. Urz. Skarb. Breit, jego zastępcą Kaz. Jaroszewski, sekretarzem Jan Grigoriew. (Z. Z.).

Z Jaworowa

KOMITET POMOCY ZIMOWEJ. Na posiedzeniu Komitetu Obywatelskiego odbytym dnia 15 listopada w Wydziale Pow. pod przewodnictwem p. starosty Gawendy ukonstytuował się Pow. Komitet Pomocy Zimowej dla bezrobotnych z hr. Leonem dr. Dębickim na czele.

Z Kołomyi

DWIE PLACÓWKI SPÓŁDZIELCZE W KOŁOMYJSKIM. W Korniówce pow. Kołomyja otwarto spółdzielczy sklep spożywczy Związku Młodej Wsi, a w Olejowej Korolówce sklep Kółka Rolniczego. W otwarciu tych pionierskich placówek wzięli udział przedstawiciele samorządu i polskich organizacyj społecznych.

Ulga w latach starości...

Reportaż własny

Pamiętam ją doskonale, tę staruszkę, na którą natknąłem się przed laty, gdy siedziała na schodach brudnej, gwarnej kamienicy i oburącz trzymała blaszaną miseczkę z wodnistą zupą. Pochlipywała wówczas zcicha, szepcząc trwożliwie.— Zięć każe mi się wynosić i córce nie daje mnie karmić. To, jak niema go w domu, córka mi jedzenie wynosi ukradkiem na schody. Śpię też, jak popadnie. Raz w mieszkaniu, raz w sieni — ale zawsze pode drzwiami.

Kobiecina ta męczyła się tak przez dwa lata, wspomagana przez litościwe sąsiadki i filantropijne panie. Aż wreszcie ktoś, znający ją z czasów młodości i wiedząc, że długie lata pracowała jako robotnica, doradził jej, żeby zwróciła się do Ubezpieczalni. — Ona spoczątku śmiała się tylko. — A bo to ja chora jestem, żeby do tej ich ubezpieczalni łazić? — mówiła. Lecz kiedy spostrzegła, że z dnia na dzień dzieje się jej gorzej — poszła. Wypisali jej na karteczce jakie papiery ma przynieść, żeby otrzymać zapomogę starczą.

— Więc ja dostanę zapomogę? — pytała niedowierzająco.

Minęło parę tygodni i któregoś miesiąca babina zjawiła się w domu swych dzieci z dwudziestozłotowym papierkiem.

Jeszcze dziś oczy jej błyszczą radośnie na wspomnienie tej chwili. Jak to ona, poniewierana dotychczas nędzarka, starowinka, niezdolna do pracy i zarobku, przemieniła się w ważną osobistość, która regularnie, raz w miesiącu, dostaje swoje pieniądze. I tymi pieniędzmi może opłacać swój kąt pomiędzy kominem, a drzwiami i tę łyżkę strawy. Już zięć nie każe jej się wynosić, a córka nie karmi, jak przybłąkanego psa — na schodach. Mówią jej dziś mamo.

Nic więc dziwnego, że kiedy zobaczyłem starowinę teraz, po raz wtóry, ledwie ją poznałem. Miała inny wyraz twarzy, pozbawiony dawnej lękliwości i pokory, za niepopełnione winy. Twarz jej była spokojna i zdolna do uśmiechu.

W tym samym domu, w sąsiedztwie staruszki, mieszka inny „rencista". Mieszka przy dwóch synach — rzemieślnikach.

—O, on niema z nimi słodkiego życia — opowiadali zawsze lokatorzy pobliskich mieszkań. To są złe dzieci. Parę lat temu wysyłali go na żebry. Kazali mu „robić się" kaleką, żeby wzbudzał większą litość i... więcej zarabiał.

Ale on nie miał talentu do wyłudzania datków. Wyciągnięta ręka zawsze nie w porę mu opadała, a słowa, mające wzbudzić współczucie, grzęzły niewypowiedziane w gardle. Więc co wieczór z małej izdebki dochodziły odgłosy wymyślań, często i bijatyk.

— Znowu stary będzie pościł — zwierzały jedna drugiej gadatliwe kumoszki. Rzeczywiście, groźba głodu była tym bodźcem, który popychał go do znienawidzonych żebrów. Ileż to razy, jak to później sam opowiadał, gdy siedział zziębnięty na ulicy, migały mu jak na taśmie w kinie, obrazy przeszłości. Oto on, silne, pracowite chłopisko, stał przy warsztacie, a robota paliła mu się w rękach. Nie pamięta zupełnie, kiedy nań spadła ta niedołężna starość, kiedy przyszedł ten „łaskawy", i jakże gorzki, chleb u dzieci.

Ale oto i jemu ktoś dał tę samą radę. Ma przecież prawo do renty starczej. Nic nie mówił nikomu, chodził, chodził,.. aż wychodził. I odtąd co miesiąc otrzymuje swoje pieniądze. Skończyły się bezpowrotnie czasy przymusowych postów, czasy głodowania.

Jakże wiele było głosów sceptycznych w okresie, w którym ubezpieczalnie społeczne wprowadziły w życie ustawę o rentach starczych. Cóż można począć z dwudziestoma złotymi? Czy można opłacić za to mieszkanie? Czy można się za to wyżywić?!...

A jednakże życie, przekonało nas, że owe nieznaczne kwoty pieniężne spełniają swoją rolę. Byli robotnicy i byłe robotnice, którzy w dniu 1 stycznia 1934 r. mieli ukończone 65 lat życia, w większości wypadków mieszkają przy swych rodzinach. — Renta starcza w pierwszym rzędzie przeznaczona jest właśnie dla tej kategorii ubezpieczonych (dla samotnych, zwłaszcza niedołężniałych ,istnieją przecież inne formy opieki zamkniętej). A dla nich stanowi ona sumę, dzięki której nie czują grozy swego istnienia w ciągu ostatnich lat steranego pracą życia.

Z Drohobycza

Sprawca sensacyjnego mordu skazany na 3 lata więzienia

Drohobycz. (Tel. wł.). Wczoraj odbyła się przed Sądem Okr. samborskim na sesji wyjazdowej w Drohobyczu rozprawa przeciwko Jakubowi Tomaszewskiemu, mistrzowi kaflarskiemu z Borysławia, oskarżonemu o zabójstwo swej żony, dokonane w dn. 25 czerwca b. r., na tle rzekomej zdrady małżeńskiej. Przewód sądowy wykazał, że podejrzenia oskarżonego były najzupełniej bezpodstawne. Sąd przyjmując, że oskarżony działał wprawdzie z premedytacją, ale w silnym wzruszeniu i z ograniczoną zdolnością rozpoznania znaczenia czynu, skazał oskarżonego na 3 lata więzienia.

Oskarżał pprok. dr Sklenarz. (Z. Z.).

Z Nowego Sącza

IV. PODHALAŃSKI POKAZ DROBIU. W dniach 7—11 bm. odbył się na zamku sądeckim pokaz drobiu, gołębi, królików, pszczelarstwa i owoców, zorganizowany przez nowosądeckie Two hodowców drobiu. Otwarcia wystawy dokonał starosta pow. dr. M. Łach. (m).

Z Doliny

WYPADEK SAMOCHODOWY. Przed kilku dniami na przedmieściu Doliny, Broczków, uległa wypadkowi taksówka prowadzona przez szofera Józefa Kułymę. Taksówką tą jechał do chorego wraz ze swą żoną dyr. szpitala powszechnego w Dolinie dr Jan Śmieszek. Wskutek defektu kierownicy, szofer stracił panowanie nad wozem i w pełnym biegu wpadł do przydrożnego rowu i po wywróceniu kilku kozłów, „wylądował" na polu w odległości kilkunastu metrów od szosy. Na szczęście ofiar w ludziach nie było, tylko lekkie obrażenia poniósł szofer i żona doktora.

Z Sambora

OTWARCIE NOWOCZESNEGO SIEROCIŃCA W SAMBORZE. W Samborze wystawiono jednopiętrowy budynek, o 15 dużych słonecznych pokojach, w których znalazło pomieszczenie 30 bezdomnych dzieci. Troskliwą opiekę zapewniły im zakonnice ze Zgromadzenia SS. Służebniczek. Aktu

poświęcenia dokonał ks. proboszcz Zajko w obecności prezesa Sądu Okręgowego dr Kocha, wiceprezesa dr Opolskiego i kierownika Sądu Grodzkiego p. Smereki oraz innych przedstawicieli władz.

Z Sokala

WYBÓR BURMISTRZA M. SOKALA. Rada miejska w Sokalu wybrała burmistrzem p. Zdzisława Olszewskiego, b. starostę sokalskiego.

ROCZNICA 11 LISTOPADA W SOKALU. Po uroczystych nabożeństwach w świątyniach, w których wzięli udział przedstawiciele władz i urzędów, przedefilował pochód złożony z organizacyj polskich ze sztandarami i orkiestrą na czele pod pomnikiem Marsz. Piłsudskiego. Wieczorem odbyła się w sali „Sokoła" uroczysta Akademia, w czasie której starosta pow. udekorował krzyżami zasługi szereg osób najbardziej czynnych w społeczeństwie tut. powiatu.

ZEBRANIE ZW. ZIEMIAN. W Moszkowie odbyło się zebranie Zw. Ziemian. W zebraniu wziął udział starosta pow., który omówił aktualne sprawy, jak pomoc zimową, składanie ofiar na TSL. itp.

WYKŁADY Z RATOWNICTWA. Staraniem Oddz. P. C. K. w Sokalu rozpoczęły się wykłady z ratownictwa ogólnego w świetlicy Z. S. dla członków (iń) Oddz. Z. S. i drużyny ćwiczebnej żeńskiej „Sokoła". Wykłady prowadzi lek. powiat., dział ćwiczebny zaś p. M. Jaworska i F. Sawicki, instruktor P. C. K.

Złóż grosz na F. O. N.

Urząd Skarbowy w Lesku Nr. 30/1796/egz./37 Lesko, dnia 17 listopada 1937

Obwieszczenie o licytacji

W myśl rozporządzenia Rady Ministrów z 25 III. 1932 o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580). Urząd Skarbowy w Lesku podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 grudnia od godziny 9—12-tej w Lutowiskach odbędzie się licytacyjna sprzedaż ruchomości Malwiny Badian i Izaaka Dawida Feldera, a mianowicie: 1 maszyna parowa (sztabila) do ruchu wiertniczego (kanadyjka) kompletna za cenę 1000 zł.

Zajętą ruchomość można oglądać w dniu licytacji.

Kierownik Urzędu
2817 A. Wasylkiewicz

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43, tel. nocny zam. 200-75. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. BIELOWSKIEGO l. 3, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.